Nr. 36 Środa 8 (21) lutego 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Pronumerata i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



## Kilka słów o Kabarecie z powodu programu w czasie Kontraktów.

Przeszło już 2 miesiące jak funkcyonuje **Kabaret Grand-Hôtelu.** Dyrekcya sama uznaje, że kabaret z artystycznego punktu widzenia nie doścignął jeszcze swojego ideału. Dla dorównania zagranicznym kabaretom przeszkadzało dużo okoliczności, niezależnych od Dyrekcyi, jako to: brak czasu do zaangażowania odpowiednich w zupełności artystów, warunki i zwyczaje kraju, których zagraniczni artyści w żaden sposób nie mogli sobie przyswoić, warunki cenzuralne, wreszcie niezrozumiałe krępowanie się publiczności w łączeniu sali ze sceną. Wszystko wyżej wymienione przeszkadzało dotąd stworzeniu prawdziwego kabaretu. Za to Dyrekcya ze spokojnem sumieniem może sobie oddać, że **nie dopuściła do tego, aby kabaret przyjął cechę kafe-szantanu.**

Wspaniałą salę **„Grand Hotelu"** odwiedzała prawie wyłącznie inteligencya kijowska z rodzinami, dorosłemi córkami a nawet dziećmi. Każdy program wykonywany na estradzie, przechodził srogą cenzurę dyrekcyi. Dyrekcya otrzymywała ciągłe propozycye bardzo korzystne od rozmaitych kwartetów, chórów cygańskich i t. p., propozycye te jednak były odrzucone, aby nie nadawać cechę kafe-szantanu. Dyrekcya przystępując obecnie do zorganizowania programu na czas kontraktów, postarała się aby program był elegancki, interesujący, a przedewszystkiem przeznaczony dla inteligencyi. Brak w ostatnich czasach dowcipnego **„conférencier"** zapełniony został przez zaangażowanie **znanego artysty, dziennikarza i reżysera polskiego p. Cyryla Danielewskiego.** Rosyjskim conférencier będzie wybitny artysta p. Frank. Polska inteligencya doskonale zna obu wyżej wymienionych artystów, jako niezrównanych improwizatorów.

Scenki i „revues" p. Franka pamiętne są Kijowianom z przeszłorocznych występów w tutejszej operetce. Znane francuskie „Discuses" **Clo Max i Schönscille** przygotowały nowy repertuar ostatnich piosenek „Montemartre". Na wzór paryskiej „Café de Paris" w samej sali między stołami tańczyć będzie wybitna tancerka **Nelly Carville** wraz ze swoją murzynką **Al-Todoro.** Piękne karykatury, pejzaże i obrazy rodzajowe malować będzie na poczekaniu p. **Fatima.** W tych dniach Dyrekcya otrzymała telegraficzne zawiadomienie, że angagement przyjęła również znana z Drezdeńskiego kabaretu „Kosmopolit" piękna hrabina Lautenbach. Powracający artyści państwo **Dolscy** po drodze wstępują do Warszawy aby przywieźć **z sobą primadonnę warszawskiego kabaretu.** Jeżeli w końcu dodamy, że dla wypełnienia pożądanego programu zaangażowani zostali jeszcze **polski transformator,** muzykalni klowni **Gelbars** i znakomite wykonawczynie swojskich piosenek rosyjskich siostry **Kossakowskie** oraz kilku artystów rosyjskich operetkowych dla wykonywania scenek z chwili, publiczność przekona się, że starania Dyrekcyi, aby dać kabaret przyzwoity w stylu zagranicznym, zostaną w zupełności osiągnięte. Cena kolacyi pozostaje jak przedtem 1 50.



## Kooperacyjna centrala na Podolu.

Kooperacya spożywcza na Podolu rozwija się względnie normalnie i zdrowo, stawiając kroki obmyślane i rozważne. Dowodem tego są planowo zakreślone etapy jej rozwoju.

Mnożące się, począwszy od 1906 roku, jak grzyby po deszczu, spółki spożywcze, już w następnym roku poczęły odczuwać potrzebę wspólnej organizacyi. I od tej pory datują się starcia dwóch kierunków, dwóch sprzecznych prądów, z których pierwszy usiłował wcisnąć młode kooperatywy w granice administracyjnych podziałów, drugi zaś, wotował za zasadą, by formy grupowania się pojedynczych spółek i rejony ich działalności normowało samo kooperacyjne ich życie i jego ekonomiczne potrzeby.

Zwyciężyła druga zasada i skutkiem jej pojawiła się na Podolu, zupełnie samodzielna i oryginalna dążność spożywczych spółek do łączenia się w drobne, rejonowe grupy, dla wspólnych zakupów.

Zasada okazała się prawidłową i po kilku nieudanych próbach organizacyi grup rejonowych w różnych zakątkach Podola, nieudanych—skutkiem nieodpowiednio wybranych centralnych punktów i nieumiejętnie opracowanych umów, mamy obecnie na Podolu cztery prawidłowo funkcyonujące rejonowe grupy spółek spożywczych. Życie wskazało dla nich odpowiednie centralne punkty; życie wprowadziło niezbędne korektywy w opracowanych poprzednio umowach. Wszelako, umowy te, nie mogły zastąpić statutu, normującego wewnętrzne życie kooperacyjnej organizacyi i gwarantującego jej ciągłość i rozwój.

I ten brak statutu był i jest dotąd dla funkcyonujących rejonowych grup spółek spożywczych głównym hamulcem ich rozwoju, był główną ich wadą. Zrozumiała to pierwsza winnicka grupa spółek spożywczych i postanowiła uprawnić swoją egzystencyę na podstawie normalnego statutu, wydanego przez rząd dla kooperacyi spożywczej. Postanowienie to przybrało konkretne formy z chwilą zatwierdzenia statutu winnickiej spółki spożywczej „Hurtowych zakupów", której otwarcie nastąpiło w dniu 29 stycznia b. r.

Dzień ten mieć będzie dla kooperacyi spożywczej nadzwyczaj ważne znaczenie i stąd rezolucye uchwalone przez organizacyjne zebranie założycieli wspomnianej spółki w dniu 29 stycznia b. r. zasługują na szczególniejszą uwagę.

Na zebranie przybyło 22 członków założycieli, którzy, zaprosiwszy na przewodniczącego p. M. Wasilewskiego, na asystenta p. P. Seweryńczyka i na sekretarzy pp. K. Rutkowskiego i A. Kowalczuka, przystąpili do obrad nad sprawami, dotyczącemi organizacyi nowej spółki.

Oto ważniejsze, przyjęte przez zebranie rezolucye:

1) Winnicka spółka spożywcza „Hurtowych zakupów" przyjmuje na siebie funkcye, majątek i zobowiązania dotychczasowej „Winnickiej rejonowej grupy spółek spożywczych", wedle bilansu, zamkniętego w dniu 1 stycznia 1912 roku, z zaliczeniem pięciorublowych wkładów, wpłaconych dotąd przez spółki spożywcze, należące do winnick. rejonu, na rachunek udziałów T-wa „Hurtowych zakupów".

2) Zebranie upoważnia zarząd T-wa do przyjmowania nowych członków.

3) Osoby prywatne, nie mogą wnosić do kapitału udziałowego T-wa więcej ponad 30 rb. Spółki spożywcze mogą mieć w T-wie dowolną ilość udziałów i mogą je opłacać w dowolnych ratach.

4) Uznając zasadniczo sprzedaż towarów na kredyt za rzecz szkodliwą i wyczerpującą obrotowe siły T-wa, zebranie postanowiło zredukować ją do minimum i ograniczyć kredyt każdego członka do 10 rb., z miesięcznym terminem.

5) Budżet T-wa zebranie zatwierdziło w sumie 1,500 rb. (4 pracownikom 1,020 rb., urządzenie składu 150 rb., lokal 180 rb., kancelarya i inne wydatki 150 rb.). Suma ta ma być osiągnięta z 1 i pół proc. rabatu od firm przy hurtowych zakupach, od 100 tys. rb. spodziewanego obrotu. Winnicki rejon wykazał przeciętnie, w roku ubiegłym, 7,000 rb. miesięcznego obrotu.

6) Wybrano członków zarządu i komisyi rewizyjnej. Do zarządu weszli: pp. Kuroczycki, Kowalczuk, Fon Ern, i Hołowaniecki. Kandydaci: Zielonko i Petrenko, kom. rewizyjne: pp Mosijenko, Rutkowski, Snieżyński i Zosimato.

7) Dla zabezpieczenia T-wu obrotowego kapitału, niezbędnego przy hurtowych operacyach, zebranie postanowiło: a) zapisać winnickie T-wo „Hurtowych zakupów" w poczet członków winnickiego zaliczkowo-oszczędnościowego T-wa, b) wstąpić do mosk. związku spółek spożywczych, c) kupić jedną akcyę mosk. banku kooperacyjnego, d) zaproponować spółkom, należącym do winnickiego T-wa „Hurtowych zakupów", wstępować do mosk. związku spółek spożywczych i oddawać winnickiemu T-wu uzyskane w związku kredyty.

8) Zebranie upoważnia zarząd T-wa zaciągać pożyczki, w granicach 2,000 rb.

9) Uznając za konieczny odpoczynek jednodniowy w ciągu tygodnia dla pracowników T-wa, zebranie postanawia czasowo zamykać skład T-wa w soboty, a otwierać go w niedziele, przyczem zebranie prosi członków T-wa odzwyczajać się stopniowo od niedzielnych zakupów. (Postanowienie powyższe było motywowane tem, że większość miejscowych firm świętuje soboty, a w niedziele prowadzi handel).

10) Zebranie postanowiło nie przyjmować do T-wa handlarzy i sklepikarzy, gdyż ich interesy są wręcz sprzeczne z interesem kooperacyi spożywczej.

Oto, w głównych zarysach, treść rezolucyi organizacyjnego zebrania winnickiej spółki spożywczej, która, przyjąwszy godło „T-wa hurtowych zakupów", usiłowała, nie wychodząc z ram normalnego statutu spółek spożywczych, wykorzystać go z jaknajwiększą korzyścią dla okolicznych kooperatyw, ciążących ekonomicznie ku Winnicy.—Dążność ta przegląda z całego, przytoczonego powyżej w streszczeniu protokółu uchwał zebrania.

Nie można im odmówić gruntownej znajomości warunków miejscowych i potrzeb kooperacyi spożywczej, w jej obecnym stanie.

Prawda, że statut normalny spółki spożywczej nie jest zupełnie przystosowany do zadania, jakie zakreśliło sobie młode T-wo winnickie; jest on dla tego rodzaju organizacyi suknią, skrojoną nie do miary, która w wielu miejscach uwiera. Winnickie T-wo „Hurtowych zakupów" wolało jednak mieć taką suknię, niż nie mieć żadnej. I ze względów praktycznych, miało ono zupełną racyę.

Na czele młodego T-wa stanęli przekonani kooperatyści i nieźli praktycy. To pozwala żywić nadzieję, że T-wo, mimo ciasnych ramek statutu, będzie się rozwijało, ku pożytkowi miejscowej kooperacyi spożywczej. W każdym bądź razie, statut, mimo wszelkich jego defektów, normuje lepiej życie kooperacyjnej grupy, niż najlepiej obmyślana umowa, i jeśli kierownicy winnickiego T-wa hurtowych zakupów potrafią poprowadzić dobrze rozpoczętą sprawę, to kwestya uregulowania hurtowych zakupów dla drobnych wiejskich spółek spożywczych będzie szczęśliwie rozwiązana. A kwestya to tak ważna a pilna, że od niej, w pierwszym rzędzie, zależy egzystencya, wzrost i rozwój kooperatyw spożywczych na wsi. Bez tego, nie zabezpieczy ich bytu samo platoniczne umiłowanie idei kooperacyi, ni jej szerzenie wśród ludności. Praktyczne czyny są o wiele lepszym i pewniejszym przewodnikiem idei.

Zebranie organizacyjne założycieli winnickiego T-wa hurtowych zakupów, odbyte w dniu 29 stycznia b. r., ma zasadnicze znaczenie dla wiejskiej kooperacyi spożywczej. Nadto, świadczy ono, że obecni jej kierownicy na Podolu postępują świadomie a rozważnie, że nie zboczyli od prawidłowego kierunku, nadanego tam zrazu kooperacyi spożywczej, i wiodą ją drogą prawdziwego rozwoju, a nie szkodliwych przeskoków. I jeśli podolscy kooperatyści wytrwają na tej drodze, jeśli zdołają zorganizować kooperatywy w mocne ekonomicznie, miejscowe rejonowe grupy, bodaj w formie świeżo otwartego winnickiego T-wa hurtowych zakupów, to kooperacya spożywcza na Podolu stanie na trwałym gruncie i uniknie ciężkiej próby, jaką przebyły kooperatywy kij. gub., które przeżyły swoją własną, przedwcześnie powołaną do życia, a obecnie martwą gubernialną organizacyę związkową.

Junosza.

## Nowe książki.

— *Ave patria* p. Wł. St. Reymonta. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1912.

Nowy tom utworów powieściowych Reymonta zawiera szereg przepięknych nowel i obrazów, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje tytułowa nowela „Ave patria", „Lili", wdzięczny obrazek zakulisowy i drukowany ongi w naszym „Dzienniku" malowniczy opis walki byków na „Plaza del Toros" w S. Sebastiano.

Najsilniej wszakże cała potęga talentu Reymonta wybłysła w „Ave patria", w opisie wspaniałym bohaterskiego epizodu walki japońskich branderów pod Port Arturem... W twórczości autora „Chłopów" jest to jeden ze szczytów najwyższych, najbardziej świetlanych, najmocniej oczy i serca ludzkie porywających.

Na kilkunastu zaledwie kartach dał on nam mistrzowski obraz najwyższego napięcia uczuć patryotycznych, gdy ból staje się rozkoszą, gdy śmierć gwałtowną a ofiarną opromienia słońce najwyższego szczęścia, gdy ostatnie tchnienie przybiera wyraz błogosławieństwa dla ojczyzny, która w tej właśnie chwili osiąga nowe prawo—do życia...

...Mała flotylla bieży w stronę Portu Artura z zupełną świadomością — zguby... Niesie na swych pokładach stu dwudziestu ludzi, których wódz naczelny żegnał słowami: „Za waszą śmierć bohaterską piję!... Japonia potrzebuje śmierci waszej... czeka na nią... Idźcie i zgińcie!"...

Idą i—giną...

W duszy każdego z nich grają wyrazy matczyne: — „Cieszę się, żem cię wydała na świat, bo teraz mogę cię oddać ojczyźnie. Bądź dumnym, że możesz za nią umrzeć"...

Więc umierają—wszyscy...

Jest noc...

W gromnicznym zda się blasku reflektorów portu... „huknęły grzmoty, a brandery wciąż niczem niepowstrzymane, pędziły naprzód zasypywane ogniem i żelazem, bite ulewą granatów, rozdzierane szrapnelami"... a wojownicy „marli dokoła, padając, jak drzewa podarte, walili się trupami na stosy jeszcze drgające, spadali w morze, jako kamienie, wili się w kałużach krwi, w kupach ciał straszliwie poszarpanych"... a ci, którzy jeszcze żyli — „walczyli już bez pamięci o śmierć tylko i męstwo"...

Wreszcie ostatni brander zwolna opada w morze... Ostatni z bohaterów, dowódca eskadry Hirosze wdrapał się na szczyt masztu, przywiązał szczątkami bandery, wołając resztkami głosu:

— Banzaj!... Banzaj!...

Woda była mu już po pas... wspinała się do piersi... „i do ust jęła sięgać lodowatym gorzkim pocałunkiem.. na oczy kładła zielone, chłodne pletwy i szemrała mu jakąś pieśń... zapomnienia".

Wreszcie od wschodu, kędy Japonia leży, począł wypływać poranek różowy, i Hirosze odwrócił twarz w tę stronę, gdzie już słońce wznosiło się ponad fale oceanu śmierci...

Ojczyzna!...

„Spojrzał z uniesieniem w tę płomienną, przenajświętszą twarz, niby w Boże miłosierne oblicze i oczy jego zatrzepotały się jak ptaki, strzeliły błyskawicami szczęścia i dziękczynień i poleciały lotem nieśmiertelnym w nieskończoność"...

Ocean się wygładził... Ludzie i trumny ich—brandery w ciszy głębin morskich spoczywają...

„Ave patria!"...

Ed. Paszkowski.

## Zapowiedź uroczystości Palackiego w Pradze.

W Pradze odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta d-ra Grosa narada nad uroczystościami przy odsłonięciu pomnika Palackiego. Postanowiono, żeby odsłonięcie nastąpiło równocześnie ze zlotem wszechsokolskim w poniedziałek d. 1 lipca.

Plac Palackiego cały udekoruje się i obstawi trybunami, a główne ulice miasta będą obwieszone chorągwiami. Obchód rozpocznie się odśpiewaniem kilku pieśni, poczem przemówi „starosta miast praskich", zakończą zaś uroczystość przemówienia przedstawicieli narodów słowiańskich oraz chór. Wieczorem tego samego dnia nastąpi przyjęcie gości w pałacu reprezentacyjnym gminy m. Pragi. W wigilię uroczystości, w niedzielę, odbędzie się w Narodnim Divadle specyalne galowe przedstawienie.

Uchwalono zwrócić się do czeskiego uniwersytetu oraz akademii umiejętności z życzeniem, aby w sobotę, d. 29 czerwca, urządziły do południa uroczyste posiedzenia na cześć Fr. Palackiego, na których reprezentanci akademii, uniwersytetów i towarzystw naukowych wygłosiliby przemówienia w imieniu słowiańskich pobratymczych narodów. Wydana też będzie tania broszurka w języku francuskim, angielskim i we wszystkich słowiańskich, obejmująca w krótkości główne daty z życia Palackiego oraz wybór jego myśli; urządzi się również wystawę pamiątek po Palackim.

Gmina miasta Pragi zaprosi na ten obchód a równocześnie na zlot sokoli zastępców wszystkich głównych miast słowiańskich, nadto Londynu i Paryża, delegatów uniwersytetów, akademii, towarzystw naukowych i t. d. i t. d.

## Hr. Aehrenthal.

B. minister spraw zagranicznych ś. p. Alojzy Lexa hr. Aehrenthal urodził się dnia 27 września 1854. Studya kończył na uniwersytecie w Pradze i Bonn. W r. 1877 wstąpił do służby dyplomatycznej w charakterze attaché ambasady paryskiej. Na czele ambasady stał wówczas hr. Beust. Hr. Aehrenthal został zaledwie rok w Paryżu. Już w r. 1878 został przeniesiony do Petersburga, dokąd wracał kilkakrotnie i przeszedł większą część swej karyery dyplomatycznej. W r. 1883 został powołany do Wiednia do ministerstwa spraw zagranicznych. Awansował wówczas na sekretarza ministeryalnego i pozostał w Wiedniu 4 i pół roku, poczem jako radca legacyjny został wysłany ponownie do Petersburga. Już wtedy hr. Aehrenthal w kołach dyplomatycznych uchodził za siłę niecodzienną. Specyalnie zwrócił na siebie uwagę ministra Kalnokyego, który miał sposobność poznać jego zalety.

Drugi okres czynności hr. Aehrenthala w Petersburgu był bardzo niespokojny. Wrażenia przesilenia bułgarskiego—było to w r. 1888 — tkwiły jeszcze w pamięci Rosyi. U dworu petersburskiego panowało rozgoryczenie przeciw Austro-Węgrom. Hr. Aehrenthal okazał, że dorósł do swego zadania.

Po sześcioletnim pobycie w Petersburgu hr. Aehrenthal powraca do ministerstwa spraw zagranicznych, pozostaje tu krótki czas, a jako nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister udaje się do Bukaresztu, gdzie podczas 3 letniego pobytu wiele zdziałał dla nawiązania ścisłych stosunków z Rumunią.

W lutym 1899 hr. Aehrenthal został mianowany ambasadorem w Petersburgu. Było to za czasu rządów hr. Gołuchowskiego, którego najważniejszym współpracownikiem był właśnie hr. Aehrenthal. Hr. Aehrenthal uchodził za jednego z najwybitniejszych znawców Rosyi i „persona gratissima" dworu petersburskiego. W r. 1903 przypada zjazd obu cesarzy w Mürzsteg. Przygotowania do tego zjazdu poczynił właśnie hr. Aehrenthal. Kiedy w r. 1906 ustępował ze stanowiska w Petersburgu, aby objąć kierownictwo polityki zagranicznej Austro-Węgier, stosunki Austro-Węgier z Rosyą były bardzo dobre. Dokonywała się przecież zmiana ze względu na wypadki na Dalekim Wschodzie.

Zamianowanie hr. Aehrenthala ministrem spraw zagranicznych otworzyło nową erę w polityce zagranicznej monarchii. Przedewszystkiem stosunek z Serbią został wyrównany. Hr. Aehrenthal kładł główny nacisk na dobre stosunki z Włochami, a jego mowa delegacyjna, w tej sprawie wygłoszona, wywołała żywe komentarze w Rzymie. Kiedy w r. 1907 Izwolski przybył do Wiednia, mówiono o reformach w Macedonii. Pokazało się przecież, że Rosya wskutek zbliżenia się do Anglii i tendencyi pansławistycznych pragnie rozpocząć nowy kierunek swej polityki. Projekt kolei w Sandżaku,

który wyłonił się w r. 1908, został przez prasę rosyjską przyjęty bardzo nieprzychylnie. Spotkanie w Rewlu uważano za koniec porozumienia, zawartego w r. 1897. Rosya coraz bardziej oddalała się od Austro-Węgier. Aneksya Bośnii i Hercegowiny wywołała też w Rosyi wielkie rozgoryczenie. Hr. Aehrenthal zachował zawsze raz wytyczoną drogę, a cesarz austryacki nadając mu tytuł hrabiowski, wyraził temsamem uznanie dla jego dyplomatycznych zabiegów.

## Cztery tygodnie pływania po morzu Śródziemnem.

Przypomina się z tej racyi jeszcze jeden rys tego kultu umarłych u włochów, już na ich własnym gruncie.

Opowiadano mi, że gdy w 1909 roku Etna wybuchła, działo się tam pod bokiem wulkanu tak:

Najprzód instrumenty i obserwatoryum zapowiadały zbliżający się wybuch.

Potem jęczeć zaczęła w wnętrznościach swoich góra, aż ryknęła rykiem i gromem tak potężnym, że od cyklopowych kuźnic, od „góry nad górami", od wulkanu gromiącego odbiło się echo aż o niebieskie sklepienie. A potem rozprysnęło się echo w tysiączne echa, które odpowiadały „górom — góry", „skałom—skały" — jakby poselstwo dla tych gór górali — „kto żyw niech odejdzie, niech zejdzie aż na brzeg morza, bo odemnie idzie moc, której nie ostoi się nikt i nic".

Etna wybuchła. Nie rozpadła się góra, ale rozwarła i z wysokości 3,000 metrów spływać poczęła lawa—z razu czerwona, jak paszcza, która ją wydawała. Bledniała po drodze, ale biada, ktoby zaufał tej piekielnej kaszy, która szerokością kilkunastu metrów, spokojnie, ale nieubłaganie płynęła a tężejąc jakby wałem szła wśród ciszy, którą po gromach ucichłych przerywał tylko od czasu do czasu syk palonych mchów, niżej wrzosów, lub może jakiej w gnieździe pod wrzosem opuszczonej ptaszyny, która zamiast zaśpiewać przed śmiercią, zaskwierczała na śmierć.

Lawa taka wygląda podobno, jak rozrobiony w kotłach asfalt, który widzimy po miastach, gdy naprawiają chodniki.

Taka to kasza paląca i bez pardonu niszcząca po drodze wszystko zsuwała się z góry powolnem, ale pewnem tempem (wiorstę na godzinę), i zbliżała się do najwyżej zamieszkałej na stokach Etny miejscowości —Castro-Giovanni.

Mieszkańcom groziła niechybnie rozpalona lawina. Przez nich, po nich przejść ona musiała, a **po niej** nie pozostaje nigdy nic.

Groziła lawa, nie im osobiście, bo uprzedzeni zejść mogli, aż na brzeg morza, ale ich domy, ich ogniska zalać miała na zawsze, a ich pracę zaprzepaścić, bo zaskorupić—na całe lata.

Mieszkańcy Castro-Giovanni słyszeli huk i gromy, potem szumy powietrzne i nareszcie wymowną słyszeli ciszę, skradającej się, jak śmierć—pocichu lawy.

I z wysiłkiem ludzi, ktorzy mają porachowane godziny dla ratowania tego, co dla nich jest najdroższe, znosili na dolinę wszystko: spędzili bydło i kwoki, stoczyli beczki wina, znieśli łóżko prababki i kołyskę wnuka—sprzęty, rupiecie, świętych obrazy—słowem wszystko, co dom— domem czyni, na co wieki się złożyły. Znosili nareszcie drzwi i okna, nawet deski i pułapy i znieśli nareszcie inwalidów i z cchronki—sieroty.

I już tylko czekali, aż przyjdzie ona lawa, czarna pani, zabrać im to, czego oni zabrać nie mogli. Wszystko to ona spraży, potem i w nową skałę zamieni zagon, który już raz ojcowie skale wydarli, a teraz po przebytem niebezpieczeństwie synowie znowu motyką, kilofem rozsadzą, wypracują — na ziemię dla wnuków.

Jakby zapowiedź, że tylko patrzeć, a zamieni się wszystko w proch i popiół — padał deszcz popielny i coraz grubszą warstwą pokrywał zawczasu, jakby całunem, to co było skazane na śmierć.

Skończyli. Czekają, ale nie w bezczynności: po pracy—modlitwa. Wszyscy zeszli się w kościele, nawet niedowiarki, „inteligencya", lekarze, adwokaci (mówię o **włoskich**.)

Przyszli i socyaliści: zapomnieli o swoich godłach—o czerwonej krawatce, o czerwonym do surduta przypiętym kwiatku, o pierścionku z djabła i meduzy związanym. Zamilkło zawodowe hasło — „precz z pasibrzuchem kościelnym" i „hejże na klechy".

Przyszli, bo życie do innego nawróciło ich godła, uwierzyli, że nadeszła chwila krzyża, że jeżeli, to chyba tylko — *in hoc signo vinces*. I rzeczywiście była wiara i u tych, co wierzyli, i u tych nawet, co nie wierzyli, że Pan Bóg odwróci lawę, że w ostatniej chwili zastygnie u samego progu miasta, na pierwszej miedzy Castro-Giovanni'ch zagonów.

Biskup z doliny przybyły, otoczony duchowieństwem, już od 3 dni modlił się w kościele. Modlili się wszyscy. Nie jeden może pierwszy raz gorąco, może wogóle nigdy nie modlił się dawniej.

Adoracya Przenajświętszego Sakramentu trwała dzień i noc. Oczytani wśród socyalistów, mądrale przypominali sobie, że za życia prababki—wielkiej rewolucyi francuskiej — tak samo w chwilach niebezpieczeństwa funkcyonował dzień i noc—*le comité du salut public en permanence*.

Ale dziś modlili się i oni, i to nie podług rewolucyjnej nomenklatury do tak zwanej „Najwyższej Istoty", ale po bożemu, t. j. nazywając Pana Boga—Panem Bogiem.

I tylko On Jeden i oblężone konfesyonały wiedziały, jaką sumę skruchy i żalu wydać z siebie może człowiek, gdy mu śmierć zajrzy w oczy.

Zbliżała się godzina.

Nadeszła. Rozstawione w górze warty dały znak, że sprażony wał lawy już dopełznął tak blizko, że wyjść muszą wszyscy, bo za godzinę miasto już nie będzie miastem, ale warstwą lawy.

Ze śpiewem i światłem, jakby procesyą, zacząć się miał exodus tego nieszczęsnego, przez Pana Boga skazanego, a pomimo to w Niego tylko jeszcze wierzącego—tłumu. Ostatni, jak kapitan ostatni tonący opuszcza okręt, szedł biskup z Monstrancyą. Pochód zamykał, zskrywał, bronił—tym Bogiem, którego niósł i który mu dał być Jego chorążym.

Już miano ruszyć. Poraz ostatni odezwał się biskup.

— Pan Bóg chciał, i na wasze mienie, na waszą pracę, na domy wasze i pola, gdzie rodziliście dzieci i grzebali ojców — idzie zniszczenie. Nie pozostanie kamień na kamieniu. Ale, jak nie śmierci waszej jeszcze, a poprawy chce Pan Bóg, tak nie chce, abyście żebrakami wyszli — i dał wam czas zabrać wszystko, co zabrane być może...

I w tej chwili odezwały się setne głosy: „Zabierzmy jeszcze ciała naszych ojców, naszych matek i dzieci".

I ledwo powstrzymać potrafił biskup tych ludzi, którzy na cmentarz jeszcze iść chcieli, aby odgrzebywać nieboszczyków: wydarłszy idącej śmierci—własne życie, wydrzeć jej chcieli jeszcze umarłych ojców, jako najdroższe dla dzieci pamiątki.

Rozumieć można, albo nie rozumieć (nie rozumiem) ludzi, którzy swoich umarłych, czy tu, czy tam, tak czy inaczej lokować chcą. Ale dziś, gdy tylu ludzi chce mieć praktyczność jeszcze bardziej praktyczną, niż tego proza życia wymaga, a każdego, który myśli, a—o ile może—robi inaczej, od ideologomanii i innych manii wyzywa— przyjemnego, radosnego doznaje się wrażenia, że strychulec nie po wszystkich jednako przeszedł.

. . . . . . . . . . . . . .

Mieszkańcy Castro-Giovanni zeszli na dolinę nie oglądając się, aby, jak córki Lota, nie skamienieć w słupy boleści na widok zniszczenia, które szło na ich pracę i pola—cmentarze i domy.

Ale legenda niesie, że stał się cud, że strumień lawy, zbliżając się do granic miasteczka, rozdzielać się zaczął na drobne strumyki, które spłynęły drogami, ścieżkami, potem ulicami, mało szkodząc polom, winnicom i domom.

Stał się cud—inny niż ten—który wymarzyła pobożna włoska imaginacya, ale cud, że uklękli, wyznali Pana Boga—choć może nie na zawsze—ludzie twardego serca, a wierzący, że uwierzyli w Niego—jeszcze goręcej.

Sycylijczyk w prostej mowie dyalektu swojego mógłby powiedzieć — „*Kidi e Diu*"— „*Digitus Dei est hic*".

———

Do rubryki sprostowań i to dla włochów—korzystnych, winienem dopisać: w błąd wprowadzony przez jakiegoś oficera napisałem, że armia włoska nie zna instytucyi kapelanów wojskowych.

Tak —ale podczas wojny dopuszcza się, przyjmuje i nawet galonami munduruje — dusz pasterzy—ochotników.

Kto się więc zgłosi—rabin, pastor, czy ksiądz, pozwalają mu na polu bitwy i w szpitalach—„*Far il suo mestiere, esercere la sua professione*"...!

Na całym świecie starszyzna wojskowa szuka środków, aby napędzić żołnierzom ochoty iść na śmierć i wybiera — podług ich natury, albo własnej złości. W jednym kraju—wybiera strach i stawia armaty z tyłu. Poznańskim pułkom do ataku „Jeszcze Polska nie zginęła" grać każe pruska komenda—komenda (czy pruska dusza?), którą nazwałoby się łajdacką, gdybyśmy nie mieli słowa—podłość.

We Włoszech myślą zapewne, że poczciwe włoskie sukmany chętniej pójdą na śmierć, gdy będą czuli, że w asekuracyi jest Pan Bóg, jest ksiądz.

**Ksawery Krasicki.**

*Sprostowanie*. W liście z morza Śródziemnego № VIII („Dzienn. Kij." № 30) w wierszu 14 od góry powinno być nie „strajk u drugich" a „strach".

## Z życia prowincyi.

### Korzec na Wołyniu.

Rok 1912, jak dotąd przynajmniej, nie przyniósł nam nic dobrego. Wprost zastraszającą staje się w naszych okolicach masowa emigracya włościan do Ameryki. Przy ogólnym braku rąk roboczych i nadzwyczajnych wymaganiach, stawianych obecnie przez robotników, w przyszłości grozi rolnikom ruina. Jako przykład podam tu fakt następujący: Z pobliskiej wsi od Korca „Biesiadek", wyemigrowało kilkunastu wieśniaków, którym, jak to mówią „powiodło się" w Nowym Świecie, gdyż przysłali dla pozostałych w kraju rodzin pokaźne sumy pieniężne — i oto w obecnej chwili jest już zupełnie przygotowana do wyruszenia z wczesną wiosną do Ameryki połowa ludności (ale to literalnie połowa) wsi Biesiadek. Spieniężyli oni swój majątek i ruchomości, inni, więcej przezorni oddali w długoletnią dzierżawę i czekają tylko odpowiedniej chwili do wyjazdu. Podobne wypadki w większym lub mniejszym stopniu mamy we wszystkich wsiach okolicznych, jeśli nie do Ameryki, to do gubernii samarskiej emigrują gromadami włościanie. Dziś już znajdujemy folwarki, które muszą się obchodzić połową tej służby, jaką miały dawniej, a są i takie gospodarstwa, gdzie zaledwie pozostało 1 — 2 rocznych, lub miesięcznych najemników, wszystko zaś robić się musi robotnikiem podziennym, a robota ta, żal się Boże jaka! Podziennik wychodzi na robotę między 8-ą a 9 tą rano — traci sporo czasu na obiad i wczesnym zmierzchem wraca do domu, płacy zaś wymaga bardzo wygórowanej. Mało tego, mimo marnej swej pracy, a wygórowanego wynagrodzenia, uważa, że robi łaskę, idąc do dworu na robotę podzienną.

Nie znam stosunków, jakie są między panem a robotnikiem w innych powiatach, lecz u nas w okolicach Korca, jak wykazuje powyższy przykład, są one nadzwyczaj ciężkie dla właścicieli i dzierżawców. Biedniejszy robotnik, z którego korzystały folwarki, emigruje, pozostali zaś — przeważnie bogaci — mają wiele ziemi i zaledwie mogą poradzić sobie ze swą gospodarką. Nic więc dziwnego, że w wielu drobniejszych majętnościach ziemskich, przy podobnej sytuacyi gospodarka, pomimo najszczerszych chęci i bezgranicznych trudów właścicieli, lub dzierżawców, nie opłaca nawet kosztów wkładu, a co gorsze, odbiera energię i zupełnie zniechęca pracownika.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczam, że korecki sklep spożywczy rozwija się coraz lepiej, wszelkie usterki i błędy, jakie pierwej tamowały rozwój jego, nowy zarząd stara się usunąć, a choć, niestety, instytucya ta, tak wielce pożyteczna, ma u nas wielu bardzo przeciwników, którzy, czy to w celu osobistej korzyści, jak kramarze i przekupnie, czy to z innych niepojętych pryczyn, starają się mu szkodzić — egzystencya jednak takowego jest zupełnie zapewniona.

Z powodu złego stanu pogody, jaki mieliśmy w końcu stycznia—mrozy przeplatane silnymi deszczami—drogi popsuły się zupełnie, co sprawiło znaczny zastój w dostawie i handlu zbożem i cukrem; kupcy narzekają, że ponoszą znaczne straty, a u gospodarzy znowu leżą ogromne zapasy ziarna, które dawno są sprzedane, a termin dostawy już upłynął.

**Marek.**

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*(Z pism i od korespondentów).*

**— Sprawa odzyskania murów pokarmelickich w Berdyczowie.** Departament spraw ogólnych przeznaczył w swoim czasie na remont lokalu, zajmowanego przez 3 ci oddział berdyczowskiej straży ogniowej w murach byłego klasztoru karmelickiego w Berdyczowie 4'376 rb. 50 kop. Obecnie gubernator kijowski zawiadomił berdyczowski zarząd miejski, że z wydatkowaniem pomienionego kredytu należy się wstrzymać, bowiem przewidziany jest zwrot murów pokarmelickich duchowieństwu katolickiemu i przeniesienie rozlokowanych tam instytucyi do innych lokali.

**— Doroczne zebranie starogrodzkiego T-wa ogrodniczego.** W Winnicy odbyło się zebranie doroczne starogrodzkiego Towarzystwa ogrodniczego. Towarzystwo to istnieje od 15 sierpnia 1911 roku i przez 5 miesięcy zdążyło wyjednać od miasta Winnicy w długoletnią dzierżawę grunt na urządzenie szkółek owocowych i zacząć już w tej szkółce roboty nad t. zw. „regulacyą" gruntu. Pozatem działalność Towarzystwa nie wyszła poza sferę prac organizacyjnych. Dochody T-wa w okresie sprawozdawczym wyniosły 180 rb., wydatki—82 rb. 62 kop.

W projekcie budżetu na rok 1912 zarząd przewiduje wydatki w kwocie około 1,000 rb, dochody zaś przewidywane dadzą w najlepszym razie do 600 rb. Brakująca suma będzie mogła być pokryta o ile główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zadośćuczyni podjętym już w grudniu r. z. staraniom T-wa o zapomogę w kwocie 1,278 rb. Jeśli zaś zapomoga powyższa nie zostanie uzyskana, Towarzystwo będzie musiało z konieczności znacznie zredukować swe wydatki, co niewątpliwie źle się odbije na jego działalności. Działalność ta polegać ma na urządzeniu szkółki z jednej strony, z drugiej zaś na wynajęciu ogrodnika, któryby prowadził pomienioną szkółkę, a zarazem za pewną opłatą dozorowałby ogrodów, należących do członków Towarzystwa. Do zarządu na rok 1912 obrani zostali pp. A. Koropaczyński, A. Orłowski, A. Łobodziński i S. Machraszek. Na honorowego prezesa T-wa obrany został hr. D. Hejden.

**— Ruch przesiedleńczy na Podolu.** Od dnia 1 stycznia 1911 roku do dnia 1 grudnia tegoż roku z Podola wyemigrowało do Rosyi azyatyckiej 569 rodzin, składających się z 2,591 osób, w tej liczbie 1,416 mężczyzn i 1,175 kobiet. Najwięcej rodzin (203) wyemigrowało do kraju Nadmorskiego.

**— Nowy instruktor uprawy winnic.** Departament rolnictwa wydelegował do rozporządzenia podolskiego komitetu uprawy winnic starszego instruktora, O. Kirsztejna, który zapoznawał się ostatnimi czasy z uprawą winnic w Niemczech i we Francyi.

— Bal. Dnia 4-go b. m. w „Nowej sali" w Szepetówce na Wołyniu odbył się „bal kostyumowy". W rzęsiście oświetlonej i gustownie przybranej sali pięknie odbijały barwne kostyumy pań i panów—zaś pięknej całości dopełniły żywe obrazy. Zawdzięczając niestrudzonym zabiegom pp. gospodarzy, zabawa udała się świetnie. Przygrywała doskonała orkiestra Lejby z Teofipola. Tańce trwały do białego dnia.

S. K.

## O dawne polskie instrumenty muzyczne.

Zwiedzając przed niedawnym czasem słynne berlińskie muzeum muzyczne „Kgl. Musikinstrumenten Sammlung" i zajmując się poszukiwaniami archiwalnemi w zakresie krakowskiego lutnictwa, odczuwałem niejednokrotnie potrzebę powstania w Krakowie jeśli nie osobnego zbioru dawnych instrumentów, to w każdym razie samoistnego działu przy jednem z muzeów, przedewszystkiem zaś w Muzeum narodowem. Instytucya ta posiada pewną ilość dawnych instrumentów, lecz znaczenie ich polega przedewszystkiem albo na tem, że były w posiadaniu jakiejś wybitnej w dawnem życiu polskiem osobistości, albo też na właściwościach nie należących ściśle do instrumentu, jako instrumentu muzycznego. Nie należy obwiniać o to nikogo, gdyż urządzenie podobnego zbioru wymaga fachowego wykształcenia; co więcej, nie każdy historyk muzyki może być do tego powołanym, a nie jest też tajemnicą, że zagraniczna nauka historyi budowy instrumentów dopiero teraz zaczyna wchodzić w fazę pozytywnych badań.

Istnieje szereg przyczyn i naglących konieczności, które niewątpliwie wpłyną na zarządy naszych muzeów w kierunku bezzwłocznego i energicznego działania na polu gromadzenia dawnych instrumentów. Niewiem na pewno, ale mogę przypuścić, że wiele czynników, powołanych do spełnienia tego zadania, nie zdaje sobie dokładnie sprawy z wielkiej wagi, jaką to zadanie posiada. Mały ekskurs historyczny wyjaśni i usunie te wątpliwości.

Otóż już w XVI stuleciu (jeśli nie wcześniej) posiadaliśmy wybitnie rozwinięty przemysł muzyczny. Polskie skrzypce eksportowano do Niemiec w tak znacznej ilości, że były one tam w użyciu pod nazwą „Polnische Geigen" i tak je nazywali niemieccy teoretycy, jak np. Agricola i Praetorius, nawet mimo to, że te skrzypce (w rzeczywistości zaś viole) były historycznie pochodzenia włoskiego (względnie arabskiego). Eksport ten trwał jeszcze w drugiej połowie XVII stulecia, gdyż o polskich skrzypcach wspomina teoretyk muzyczny Prinz von Waldthurn. Wykazałem w pracy p. t. „Die deutschen Musiktheoretiker des XVI bis XVIII Jahrhunderts" (Zeitschrift der internationalen Musikgesellschaft, Lipsk, 1911, zeszyt listopadowy) że i w XVIII stuleciu skrzypce słynnego lutnika Groblicza tworzyły konkurencyę dla wyrobów niemieckich, francuskich i włoskich, a znany teoretyk niemiecki Löhlein nazywa je wprost „sehr gut". W nowszych dziełach, dotyczących historyi instrumentów (v. Wasilewski i v. Lüttgendorf) znajdujemy nie tylko uznanie dla dawnych krakowskich lutników (Groblicz, Gusman, Dankwart (czy Dankwort) i t. d.), ale zarazem słowa zachęcające do dalszych badań nad tym przedmiotem. Archiwalne badania nad inwentarzami, prowadzone w ostatnich czasach przez d ra St. Tomkowicza i podpisanego, są niewątpliwie pożądanym przyczynkiem do historyi kultury muzycznej w Polsce, ale nie zastąpią tych studyów, które możnaby przeprowadzić nad samymi instrumentami, gdyby zbiór tychże istniał.

Sama przychylność muzeów dla idei gromadzenia instrumentów nie mogłaby być wystarczającą. Tu potrzebne są najusilniejsze starania i wywiady. Niewątpliwie koła konserwatorskie odniosłyby się z największą życzliwością dla tak bardzo ważnych kulturalnych zadań. Niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzenia, że przy budowie, względnie burzeniu dawnych kościołów, usuwano stare instrumenty w sposób dość gwałtowny i nie uświadamiano sobie wartości zabytku ojczystego przemysłu artystycznego. Dlatego właśnie przy tego rodzaju okazyach urzędy konserwatorskie oddałyby wielką usługę wiedzy i pracy muzealnej. Szereg klasztorów w Galicyi zachodniej posiada po kilka dawnych instrumentów; gdyby poczyniono starania, wtedy te, odznaczające się również piękną robotą snycerską, zabytki, mogłyby przejść w depozyt, lub na własność muzeum, które, rzecz jasna, umiałoby z większą wiedzą utrzymać je w należytym stanie.

Jeśli staramy się kolekcyonować bez luk starą porcelanę, kilimy, szable i siodła, to z niemniejszą gorliwością powinniśmy zwrócić się ku zgromadzeniu tych przedmiotów staropolskiego przemysłu artystycznego i muzycznego, który przyniósł nam u obcych zasłużone uznanie.

Muzea są obrazowem przedstawieniem historyi kultury, w której rozwoju wyrób instrumentów muzycznych nie odgrywa podrzędnej roli. To też wybitne muzea zagraniczne posiadają zbiory instrumentów i obszerne, szczegółowe katalogi tychże zbiorów. Miejmy nadzieję, że nasze Muzeum Narodowe da dowody swej kulturalnej wszechstronności. Ludzi gotowych do udzielenia rad i informacyi z pewnością nie braknie.

# KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) *Popielec*. Jana z Matty W.
Jutro 9 (22) Apolonii P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 03
Zachód słońca o godz. 5 m. 25
Długość dnia godz. 10 m. 22.

**Kalendarzyk Historyczny.**

**21 lutego n. st.**

**Roku 1457.** Księstwo Oświecimskie do Korony Polskiej wcielone za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka.

**— Ze Związku równouprawnienia.** Dnia 9-go lutego b. r. odbędzie się w sali klubu ukraińskiego (Włodzimierska № 42) o godz. 8-ej wieczorem odczyt p. Aleksandra Zakrzewskiego. Temat odczytu: „Problemat tragedyi w twórczości K. Zdziechowskiego". Odczyt odbędzie się w języku polskim.

**— Teatr polski.** Na kontrakty teatr nasz przenosi swoje widowiska do sali klubu komercyjnego. Na pierwsze przedstawienie dnia 14 b. m. odegrana będzie nieśmiertelna komedya A. hr. Fredry (syna) „Oj, młody, młody". Udział przyjmuje cały niemal personel naszego teatru.

**— Przed wyborami.** Wydział statystyczny zarządu miejskiego przystąpił obecnie do prac przygotowawczych około sporządzenia list wyborców do czwartej Dumy Państwowej. Zarząd miejski powierzył kierownictwo nad temi pracami członkowi zarządu W. Jozefiemu.

**— Opieka nad przesiedleńcami.** Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich okólnikiem polecił wszystkim naczelnikom stacyi zawiadamiać telegraficznie zarządzającego ruchem przesiedleńczym na kolejach Poł. Zach. W. Korsakowa o wszelkich nieszczęśliwych wypadkach z przesiedleńcami.

**— Taryfa ulgowa.** Kijowskie T-wo miłośników przyrody uzyskało pozwolenie na przewóz według taryfy ulgowej okazów na VII wystawę ptactwa domowego, która się odbędzie w Kijowie dn. 19—23 lutego i na drugą wystawę ruchomą ptactwa domowego, która odbędzie się w Humaniu od 31 marca do 3 kwietnia oraz, na takąż samą trzecią wystawę w Białej Cerkwi od 13 do 16 września r. b.

**— Stypendyum imienia K. Niemieszajewa.** Przy kijowskim instytucie handlowym utworzone zostało stypendyum imienia honorowego członka rady instytutu inż. K. Niemieszajewa. Stypendyum wynosi 200 rub. rocznie i opłatę wpisowego i przyznawane będzie tylko na rok jeden, tak że każdego roku korzystać z niego będzie inna osoba.

**— Nominacya.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano zawiadomienie urzędowe, iż na miejsce inż. W. Szmita stanowisko naczelnika służby ruchu obejmie inżynier komunikacyi B. Butenko, który dotychczas zajmował stanowisko naczelnika służby ruchu na kolejach Zakaukaskich.

**— Nowa linia kolejowa.** P. Władysław Jaroszyński otrzymał pozwolenie naczelnika kolei Połud.-Zachodn. na przeprowadzenie badań w celu sprawdzenia opracowanego już projektu budowy linii kolejowej st. Oratów—Soroki.

**— W sprawie stacyi kolejowych.** Główny zarząd kolejowy polecił zarządowi kolei Południowo-Zachodnich zwracać baczną uwagę na sposób rozmieszczania stacyi na nowo budujących się liniach kolejowych. Kwestya co do punktu, w którym ma stanąć każda stacya, powinna być najdokładniej zbadana i rozważona, gdyż posiada ona olbrzymie znaczenie dla okolic i miast, przez które przejdzie nowa linia.

**— Kandydaci na marszałka.** Według pogłosek, sfery administracyjne na stanowisko marszałka szlachty powiatu kijowskiego wystawiają kandydaturę b. marszałka szlachty powiatu humańskiego K. Iljaszenki, który czasowo pełni obecnie obowiązki marszałka szlachty powiatu kijowskiego. Nacyonaliści ze swej strony popierają kandydaturę b. wicegubernatora kijowskiego Czichaczewa, a także honorowego sędziego pokoju Wiszniewskiego.

**— Zapomogi na wpisy.** Rada kijowskiego instytutu handlowego asygnowała 7 tys. rubli na wpisy dla niezamożnych studentów instytutu. Zapomogi te będą wydawane studentom w formie pożyczek.

**— Jadłodajnia Koła kobiet.** Jedną z pożytecznych instytucyi, prowadzonych przez Koło kobiet, jest niewątpliwie jadłodajnia przy ul. Fundukłejowskiej, która jakgdyby urągając wzrastającej drożyźnie, daje obiady zdrowe i smaczne po cenach bajecznie nizkich, gromadząc tłumy młodzieży i przyjezdnych. Przeprowadzone w ostatnich czasach reformy wpłynęły na znaczną zmianę ku lepszemu i dziś kuchnia Koła kobiet cieszy się coraz większem a zasłużonem uznaniem. Adres kuchni: Fundukłejowska 26.

— POŻAR. Wskutek silnie rozpalonego pieca wszczął się onegdaj pożar w mieszkaniu Szewczenki przy ul. Wwiedeńskiej № 19. Ogień stłumiono prędko.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj do mieszkania Steruka (przy ul. Wołoskiej № 41) do lokatorki tego ostatniego Tereszczenkowej przyszedł niejaki Owsiannikow i wszczął awanturę. Wtedy Staruk zwrócił się do awanturnika, prosząc, aby opuścił mieszkanie. Rozgniewany Owsiannikow schwycił nóż i ranił Staruka w lewą rękę. Rannego odwieziono do szpitala. Nożowca aresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. Kuzniecznej № 103 usiłowała otruć się 18-letnia Zofia J. W domu № 32 przy ul. Prozorowskiej otruł się Michał K., jubiler. W obu wypadkach udzieliło pomocy „Pogotowie".

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj z rana na ulicy Sowskiej tramwaj najechał na 80-letnią R. Dąbrowską, która odniosła potłuczenie głowy. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej.

— MŁODZI EKSPROPRYATORZY. Na rogu Turowskiej i Wołoskiej pięciu chłopców napadło na 8 letniego Dubrowskiego i usiłowało go ograbić, przyczem jeden z napastników ranił go nożem w rękę. Do zajścia wmieszali się przechodnie i zatrzymali małego nożowca, ale w tej chwili nadszedł ojciec tego ostatniego, odebrał syna z rąk przechodniów i odszedł z nim. Pozostali chłopcy rozbiegli się.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Olchowikowej (Bezakowska 29) skradziono 150 rb. i rozmaite rzeczy wartości 600 rb. Przy ul. Fundukłejowskiej Nr. 59 okradziono mieszkanie Szirmo Szczerbińskiej. W łaźniach Michelsona przy ul. Karawajowskiej skradziono Kapłanowi zegarek z łańcuszkiem i brelokami wartości 200 rb. Przy ul. Kuznieczniej Nr. 32 okradziono mieszkanie Siniowskiej. W domu Nr. 11 przy ul. Basejnej okradziono Weinerowa.

— ZAWALENIE SIĘ TYNKU. Onegdaj na przechodzącego obok domu Nr. 23 przy ul. Meżygorskiej architektę Gordenina zawalił się tynk, przyczem G. odniósł obrażenie głowy. Spisano protokół.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. W pobliżu stacyi Browki, głównej linii kolei Południowo-Zachodnich wpadł pod pociąg towarowy miejscowy włościanin J. Starszyński, który został zabity na miejscu. Zwłoki umieszczono w kaplicy kolejowej.

**Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.**

Dnia 7 (20) lutego 1912 r.

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cel. | —1,7 | 2,6 | —5,0 |
| Barometr przy O w mm. | 743,0 | 743,6 | 741,1 |
| Stop. wilgotności w proc. | 92 | 62 | 94 |
| Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.) | Z3 | O | WPoł.W. |
| Chmur. wedł. 10 st. sys. | 5 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | — | — | — |

| | od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz. |
|---|---|
| Najw. temp. powietrza w ciągu doby | 3,1 |
| Najniższa | —5,2 |
| Przeciętna tem. pow. w ciągu doby | —1,4 |
| Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby | —5,1 |

**Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:**

Opady notowano na wschodzie, południowym wschodzie, w centrum i na skrajnem południu Rosyi Europejskiej; temperatura niższa od normalnej w pasie północnym, w centrum i w części wschodu,—wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana na d. 8 lutego: obniżenie temperatury w pasie południowym i na zachodzie Rosyi Europejskiej, znaczne mrozy w pozostałych rejonach, opady przypadkowe możliwe są na zachodzie i poł. zachodzie.

## Z SĄDÓW.

### *Zabójstwo kursistki.*

Wczoraj kijowski sąd wojenny zaczął rozpatrywać sprawę chorążego rezerwy Wacława Mikulskiego, oskarżonego o zabójstwo słuchaczki kijowskich wyższych kursów lekarskich dla kobiet, Ireny Popławskiej.

Skład sądu stanowią: przewodniczący — prezes kijowskiego sądu wojennego generał Wostrosablin, sędzia — referent gen. Ignatowicz i 4 podpułkownicy armii. Oskarża pom. prokuratora wojennego podpułk. Bezborodkin. Bronią adw. przys. Pereswiet-Sołtan i Kałaczewski. Powództwo cywilne z ramienia ojca zabitej popiera adw. przys. Szyszko.

Sala sądu wojennego szczelnie wypełniona publicznością, w znacznej części polską, która z naprężoną uwagą śledzi przebieg rozpraw.

O godz. 10 i pół wprowadzają oskarżonego; jest on w ciemnem ubraniu cywilnem, pilnowany przez 2 szeregowców z dobytemi szablami, gdyż odpowiada z więzienia. Za chwilę wchodzą sędziowie i przewodniczący ogłasza otwarcie posiedzenia.

Poniżej podajemy w streszczeniu akt oskarżenia, z wyjątkiem zawartych w nim zeznań świadków, złożonych przez nich na śledztwie pierwiastkowem, gdyż te same osoby przesuną się przed nami i będą zeznawały w toku śledztwa sądowego.

Około godz. 6 po południu dn. 14 maja roku zeszłego w Kijowie w domu № 104 przy ul. Kuźniecznej, przybyły na ćwiczenia wojskowe chorąży rezerwy 44 brygady artyleryi Wacław Mikulski trzema strzałami z rewolweru ranił śmiertelnie słuchaczkę wyższych kursów lekarskich Irenę Popławską, która tegoż dnia wieczorem zmarła w szpitalu Aleksandrowskim.

Przybyły w chwili wypadku rewirowy Woroncew ujrzał Popławską leżącą we krwi na podłodze korytarza, obok chodził Mikulski, również okrwawiony. Popławska była jeszcze przytomna, więc rewirowy zaczął ją badać, powiedziała ona tylko, że nie wie, dlaczego tak się stało, poczem straciła przytomność.

Chorąży Mikulski oświadczył, że oboje z Popławską postanowili umrzeć razem i dlatego dał do niej trzy strzały, a następnie strzelał do siebie, lecz kula rekoszetowała, a później nadbiegł Srul Halperin, który odebrał mu rewolwer. Irenę Popławską Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie zmarła tegoż dnia o godz. 9 min. 25. Mikulskiego odstawiono do sztabu fortecy.

Srul Halperin, który mieszkał w sąsiednim pokoju, oświadczył podczas badania, iż usłyszawszy w korytarzu strzały, wybiegł ze swego pokoju i ujrzał na podłodze dwa ciała ludzkie, które przyjął za trupy, obok nich leżał rewolwer. Pochwyciwszy ten rewolwer, Halperin wybiegł na ulicę, wołając o pomoc. Gdy wrócił na górę ujrzał nieznajomego oficera z zakrwawioną twarzą, który zwrócił się doń z pytaniem: „Dlaczegoś pan zabrał mój rewolwer? Oddaj go pan, ja się zastrzelę". Gdy Halperin odrzekł, iż rewolweru nie posiada, oficer powiedział: „Jest to podłość z pańskiej strony".

Badany przez sędziego śledczego Wacław Mikulski do winy się nie przyznał i opowiedział przytem następujące szczegóły. Poznał on się z Ireną Popławską mniej więcej przed dwoma laty w Jeziernej. W ciągu tego czasu widywał ją rzadko tylko na zebraniach towarzyskich; unikał z nią wszelkiego zbliżenia, chociaż, jak mu się zdawało, panna Popławska starała się o to.

6 maja roku zeszłego przyjechał on do Kijowa, powołany, jako chorąży, na zwykłe ćwiczenia wojskowe. Przybył o kilka dni zawcześnie, mając więc dużo wolnego czasu i znając adres Ireny Popławskiej, zaszedł do niej; podczas wizyty wyznaczyli sobie spotkanie tego samego dnia o godz 6 po południu. Spotkawszy się w umówionem miejscu, spacerowali po Kreszczatyku, byli w cukierni „François", pojechali do teatru Sołowcewa, gdzie kupili bilety na pierwsze przedstawienie „Krzywego zwierciadła". Ponieważ na przedstawienie jeszcze było zawcześnie, pojechali do ogrodu kupieckiego, zkąd wrócili do teatru.

Z rana, następnego dnia, jedli śniadanie u „François", skąd Popławska poszła do domu a Mikulski pojechał do Wasylkowa, do naczelnika wojskowego, skąd powrócił o godz. 2 po południu.

O godz. 7 wieczór spotkał się znów z Popławską na Kreszczatyku, byli w Kupieckim ogrodzie. Następnego ranka Mikulski pojechał do swej brygady, aby przedstawić się dowódcy 4 bateryi, kapitanowi Bielajewowi.

11 maja otrzymał on urlop na 5 dni, przybył do Kijowa i zamieszkał w „Grand Hotel National". Zaraz po przybyciu wysłał do Popławskiej list przez posłańca, prosząc o rendez-vous. Odpowiedziała mu, że może się z nim spotkać na Kreszczatyku, dodała jednak, że przyjechał z Moskwy jakiś student, z którym obiecała być tego wieczoru w teatrze.

O oznaczonej godzinie Mikulski spotkał ją w towarzystwie 2 studentów. Wybierali się oni do operetki, lecz Mikulski nie chciał iść z nimi. Do teatru było jeszcze zawcześnie, więc udano się do ogrodu Botanicznego. Tu, podczas rozmowy z nim, Popławska przypomniała o projekcie wspólnej wycieczki na Kaukaz, mówiła, że już nawet pisała do siostry, iż nie przyjedzie na lato do rodziców, następnie zaś oświadczyła, że lepiej nie męczyć siebie i innych i z honorem porzucić otaczające ich życie. Przytem kazała mu dać słowo, że wykona ich wspólny plan.

Nie chcąc krępować towarzystwa, Mikulski wyszedł z ogrodu Botanicznego, lecz po upływie 2 godzin udał się do „Chateau des fleurs", chcąc uprzedzić Popławską o swoim wyjeździe do brata, zamieszkałego w Stawiszczach. Spotkawszy Mikulską ze studentami, prosił, aby udzieliła mu chwilę rozmowy dla wyjaśnienia, jak to wszystko ma być zrobione. Popławska odmówiła jego prośbie, tłómacząc się, że tego dnia śledzą ją jej znajomi. Mikulski oświadczył na to, iż jest w takim stanie, że gotów jest natychmiast popełnić samobójstwo, widząc, jak ona zmieniła swoje przekonania, choć przed kilku godzinami wyrażała taką obojętność dla otoczenia.

Następnego dnia Mikulski wyjechał do Stawiszcz, skąd powrócił 13 maja o godz. 10 wieczór i zatrzymał się w hotelu „Rosya". 14 maja udał się o godz. 3 po południu do Popławskiej, która mu oświadczyła, iż przyjechał ojciec i ma wyjechać o godz. 5 min. 20; prosiła przytem, aby Mikulski unikał spotkania z nim.

O godz. 5 m. 15 Mikulski pojechał na dworzec, gdzie, po odejściu pociągu, spotkał Popławską. Powracając do miasta opowiadała ona, iż ojciec przyjechał do Kijowa, zaniepokojony z powodu otrzymania kilku listów anonimowych i chciał ją zaraz zabrać do domu; dopiero na jej usilne prośby zgodził się, aby przyjechała 20 maja i nalegał przytem, aby zerwała wszystkie stosunki ze znajomymi oraz prosił gospodynię, aby ta rozciągnęła nad nią ścisłe baczenie. Dalej P. mówiła, iż taka kontrola jest do niczego nie podobna i wytwarza zupełnie bezsensowną sytuacyę. Koniec tej rozmowy odbywał się już przy drzwiach mieszkania Popławskiej. Mikulski oświadczył, że żadna siła nie jest w stanie ich rozłączyć i strzelił do niej z rewolweru.

Na podstawie danych śledztwa pierwiastkowego, akt oskarżenia zarzuca Mikulskiemu, iż postanowiwszy zabić Irenę Popławską za to, iż ona, według jego mniemania, nie odpowiadała mu wzajemnością zupełną na jego uczucie miłości, zranił ją trzema strzałami z rewolweru, które stały się przyczyną jej śmierci. Przestępstwo to przewidziane jest z 1 cz. art. 1454 kodeksu karnego.

Przewodniczący. Czy przyznaje się pan do winy, którą zarzuca panu akt oskarżenia?

Oskarżony. Nie, nie przyznaję się, przynajmniej w tej formule, jak ją przedstawił akt oskarżenia. Przyznaję jedynie, iż strzelałem do Popławskiej, przyczyny zaś były zupełnie inne.

Po zaprzysiężeniu świadków zeznaje pierwszy doktór Stanisławski.

Zna on rodzinę oskarżonego oddawna. Rodzina Mikulskich cieszy się wielką popularnością i szacunkiem, lecz ciąży nad nią jakaś fatalna dziedziczność i prawie wszyscy jej członkowie podlegają cierpieniom nerwowym w mniejszym lub większym stopniu.

W przeddzień zabójstwa Popławskiej świadek spotkał Mikulskiego po teatrze w Apollo. Oskarżony był w uniformie oficerskim i czynił wrażenie człowieka nieco podchmielonego; na stoliku przed nim stały owoce i szampan. Na pytanie, co robi w Kijowie, Mikulski oświadczył, iż nazajutrz ma „zlikwidować sprawy“ z jakąś kursistką, lecz co to ma być za „likwidacya“, nie powiedział.

D. 15 maja dr. Stanisławski otrzymał od niego list z fortecy z prośbą, aby dowiedział się o zdrowiu Popławskiej. Po kilku dniach świadek odwiedził aresztowanego. Mikulski pokazywał mu wycinki z gazet, utrzymując przytem, że wszystkie kłamią, oprócz jednego „Kijewlanina“.

Prokurator. A czy nie mówił panu, że zmarła go zdradzała.

Świaddek. Słyszałem o tem z ust jego brata.

Sędzia gen. Ignatowicz. Czy nie mówił panu oskarżony, że rozczarował się do panien z wyższem wykształceniem?

— Owszem, powiedział nawet: „niech je wszystkie dyabli wezmą“.

Oskarżony oświadcza, że świadek miesza jego słowa z tem, co mówił brat jego, który przyjechał do fortecy razem z dr. Stanisławskim i twierdzi, że brat powiedział mu wówczas o pewnych specyalnych rysach charakteru Popławskiej, co było dla niego zupełną niespodzianką.

Adw. przys. Szyszko prosi, aby oskarżony bliżej wyjaśnił, co rozumie przez „specyalne cechy charakteru“, lecz podsądny odmawia odpowiedzi. Wówczas prokurator zapytuje wprost świadka, kto mówił o zdradzie Popławskiej, oskarżony, czy też brat jego. Świadek oświadcza, iż dokładnie tego nie pamięta.

Adw. przys. Kałaczewski. Więc niech oskarżony nam powie, czy kochał Popławską, czy nie?

Oskarżony. Moje uczucia były prawdziwe, więc musiała być tam i miłość!

Obrońca. Czy pan był zazdrosny?

Oskarżony. Nigdy!

Świadek dr. Pańkoowski leczył oskarżonego w fortecy. Rana jego była tylko powierzchownem draśnięciem. Przez cały czas pobytu na odwachu Mikulski był w podnieconem wesołem usposobieniu.

Świadek dr. Horoch stwierdza ujemną dziedziczność w rodzinie oskarżonego, o której mówił wyżej dr. Stanisławski, następnie zaś charakteryzuje podsądnego, na którym również silnie odbiły się dziedziczne cechy pewnego rodzaju zwyrodnienia nerwowego. Świadek przytacza treść protokółów sądu honorowego w zakładzie naukowym, w którym studyował oskarżony, świadczące o jego braku zastanowienia i niepohamowanej gwałtowności.

Świadek dr. Usenko, lekarz Pogotowia, który dokonał pierwszego opatrunku Popławskiej i Mikulskiego, stwierdza, że Popławska raniona została dwoma strzałami; jedna z kul przeszyła piersi na wylot, druga zaś uwięzła w głowie.

Sąsiedzi zmarłej, zamieszkali w tym samym domu, gdzie została ona zabita, Halperin, Berezniew i Jakimow opisują szczegóły zabójstwa, znane z aktu oskarżenia. Halperin dodaje, że zaraz po strzałach oskarżony oświadczył przybyłemu rewirowemu, iż oboje z Popławską już przed 4 dniami w restauracyi Rootsa postanowili razem odebrać sobie życie. Następnie pytał się lekarza, czy jego rana jest niebezpieczna. W pokoju jego przed wystrzałami nie słychać było żadnej kłótni, ani nawet podniesionych głosów na kurytarzu.

Adw. przys. Szyszko. Gdzie leżała Popławska?

— O pół kroku od drzwi swego mieszkania.

— A nie pytał go się pan, dlaczego dla wspólnego zabójstwa wybrał kurytarz?

— Nie, nie pytałem się.

— Świadek Jakimow twierdzi, iż z opowiadania mu wiadomo, że Popławska zadzwoniła już do swego mieszkania, i strzały były dane zanim służąca zdołała drzwi otworzyć.

Studentka Aldebrandt, która doglądała ranną w szpitalu, stwierdza, iż przed śmiercią Popławska powiedziała jej, że Mikulski ją zabił dla tego, że się w niej kochał; ona zaś go nie kochała.

Świadek Turbinowa, u której Popławska mieszkała w Kijowie, charakteryzuje zmarłą nader dodatnio, opowiada o pobycie jej ojca w dniu zabójstwa, o chęci jej wyjechania gdzieś na lato w charakterze nauczycielki lub towarzyszki, gdyż w domu by się latem nudziła. Według słów świadka Mikulska bała się wracać z teatru do domu z Mikulskim i wolała nocować u jednej z koleżanek. Mieszkając dość daleko od centrum miasta czyniła to czasem również i przedtem, gdy jeszcze Mikulskiego nie było w Kijowie.

Świadek Popławski, ojciec zabitej, opowiada, iż była ona bardzo zdolna, ukończyła gimnazyum ze złotym medalem i miała w życiu do wszystkiego niezwykłe szczęście. Mikulski nigdy u nich nie bywał. Zmarła miała narzeczonego, przyjaciela z lat dziecinnych, który w czasie, gdy rozegrał się ten dramat, zdawał ostateczne egzaminy w gimnazyum białocerkiewskiem. Następnie świadek opowiada o swym ostatnim pobycie w Kijowie, gdy dowiedział się o wizytach Mikulskiego i o tem, co mu następnie opowiadano o ostatnich dniach życia córki.

Oskarżony oświadcza, iż chociaż w zeznaniu świadka upatruje masę nieścisłości, jednak ze względu na straszną krzywdę, jaką mu uczynił, nie będzie oponował.

Student von Grejfentur zeznaje, że Mikulski starał się o wzajemność Popławskiej, że, chcąc ją spoić zaprosił ją do Rootsa, że mówił jej, iż ma pojedynek amerykański i powinna przychylić się do próśb skazanego na śmierć, iż podczas rozmowy z nią w ogrodzie Botanicznym oskarżony bawił się rewolwerem, później zaś, po rozmowie z nim w Château Popławska dostała ataku histerycznego, gdyż odchodząc powiedział jej, iż idzie się zastrzelić.

Następnie, po małoznaczącem zeznaniu posłańca Lemieszki, dalszy ciąg rozpraw odroczono do godz. 10 z rana dnia dzisiejszego.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Europejski*: pp. Eugeniusz bar. Engelhardt, ob., z Polt.; Was. Laskari, urz., z Birzuły; Józef Kalousen, kup., z Nachicz; Wilhelm Gillenbach, kup., z Nosówki; E. Brigkman, dyr. cukr., z Koriukówki; Edward Rościszewski, ob., z Kamionki; Edward Kuszelewski, adm. m., z Emilczyna; Włodzimierz Uwarow, ob., z Emilcz.; Franciszek Kulman, lekarz, z Bobrin.; Edward Papmel, ob., z Achtyr.; Michał Wyrzykowski, buchal. borow. c.; Stanisław Marcinek, kup., z zagr.; Mikołaj Ganszin, dyr. borow. c.

*Grand-Hôtel*: pp. Otto Klein; Romuald Matysiewicz z Hum; Karol Meyer z Wilna; Albert König z Mos.; Jan Tokarzewski-Karaszewski z Kamieńca.

*Hotel François*: pp. W. br. Łubieński z Warszawy; L. Semiłucki ze Stawrop.; Winc. Copnolo z zagr.; Leopold Zulcer z Sum; Eugeniusz Falejew; Stefan Dzikowski z Warsz.; Wincenty Chilewicz z Trościańca.

*Hotel Ermitage*: pp. Michał Wiaźmitinow, art. z Polt.; Olga Wiaźmitinowa; E. Berg, dyr. c., ze Szpoły.

*Hotel Hładyniuka*: pp. Mikołaj Romanowski, gener., z Nieświeża; Aleksy Simirienko; Aleksander Miśkow; Edward Siedlecki z Kamieńca; L. Sworczewski z Kurska.

*Hotel François*: pp. Władysław Uzięblo, ob., z g. pod.; Tadeusz Młocki, ob., z Warsz.; J. Aleksandrow, kup., z Petersb.; S. Grein, dyr. sabl. c.

*Hotel Universal*: pp. Michał Krause z Hum.; Arkadyusz Rudnicki ze Zmierz.; Piotr Brakier ze Zmierz.; Wiktor Weldern.

*Hotel Rosya*: pp. Leon Wilczyński, ob., z Biał. C.; Mikołaj Michinow, dyr. banku; Anna Wysokowicz z Chark.; Grzegorz Zamiediański ze Złatop.; Marceli Żukowski z Warsz.; Henryk Wolski, ob.

## KRONIKA POLSKA.

— **Z prasy prowincyonalnej.** Od d. 2-go b. m. wychodzi jako dziennik „Przegląd kielecki“, redagowany przez Czesława Czaplickiego. „Przegląd“ stawia sobie za wytyczną obronę interesów miejscowych na gruncie ekonomicznym. Przyrodzone bogactwa gleby kieleckiej sprzyjają rozwojowi zarówno rolnictwa przemysłowego, jak i przemysłu górniczego.

„Przegląd“ łącznie z „Życiem wiejskiem“ ma być wyrazem nieustannych dążeń do tego rozwoju.

— **Konkurs na polichromię kościoła.** Z inicyatywy ks. Fr. Mirackiego, dziekana i proboszcza w Radomsku, Tow. opieki nad zabytkami przeszłości ogłasza znowu konkurs na polichromię kościoła w pomienionej miejscowości.

Suma przeznaczona na polichromię wynosi 5,000 rb.

Nagrody są dwie: pierwsza 250 rb., druga 150 rb. Termin ostateczny nadsyłania prac dla artystów miejscowych 10 czerwca r. b. (n. st.). Dla zamiejscowych 25-go t. m. Rozstrzygnięcie konkursu oznaczono na dzień 1-szy lipca.

Wszystkie potrzebne plany i rysunki wydaje kancelarya Towarzystwa, Nowy Świat 41.

Sąd konkursowy stanowią: Edward hr. Krasiński, prezes Towarzystwa; ks. Fr. Mirecki, ks. kanonik W. Górzyński, T. Warchoł, budowniczy; A. Kędzierski i E. Niewiadomski, artyści-malarze, J. Gałęzowski, budowniczy. Zastępcami są: Ł. Wolski, budowniczy, E. Trojanowski i K. Broniewski, artyści-malarze.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

**Cukrownie i plantacye.** Na podstawie danych wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, w ciągu bieżącej kampanii działało ogółem 281 cukrowni i cukrowni rafineryi, t. j. o 6 fabryk więcej, niż w okresie 1910—11 r.; w tej liczbie było 225 cukrowni i 56 cukrowni rafineryi. Zwiększyła się ilość fabryk cukru w okręgu centralnym o 4, w południowo-zachodnim o 1 i w guberniach wschodnich o 1.

Z ogólnej liczby 281 fabryk 7 przerabiało buraki ze swych własnych plantacyi fabrycznych, 64 korzystało z buraków plantatorskich, a 210 ze swoich i plantatorskich; cukrowni przerabiających własne buraki było 6, plantatorskie 47 i korzystających ze swoich i plantatorskich zasiewów 172; cukrownie-rafinerye korzystały przeważnie z buraków plantatorskich (17), lub obu kategoryi (38); wyłącznie z własnych korzystała tylko 1 cukrownia-rafinerya.

W przeciągu długiego szeregu lat zauważyć się daje u nas tendencya do stopniowego przejścia z zasiewów fabrycznych na plantatorskie, tak np. w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia na zasiewy fabryczne wypadało 44,5 proc., na plantatorskie 55,5 proc.; do roku 1910—11 procent plantacyi fabrycznych zmniejszył się do 31,8 proc., plantatorskich zaś do 68,2 proc. Proces ten, idący bardzo powolnie, lecz stale, poczynił w ostatnim okresie nowe postępy. Z poszczególnych okręgów najwięcej uwidocznił się proces przechodzenia od plantacyi fabrycznych do plantatorskich na Ukrainie, Podolu i Wołyniu (fabrycznych 23,5 proc., plantatorskich 76,5 proc.) i w Królestwie Polskiem (fabrycznych 28,7 proc., plantatorskich 72,3 proc.), w dwóch pozostałych okręgach proces ten jeszcze daleki do końca; w guberniach centralnych zasiewów fabrycznych 46,8 proc., plantatorskich 53,2 proc., we wschodnich—fabrycznych 51,5 proc., plantatorskich 48,5 proc.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Nominacya Bilińskiego ministrem skarbu.

**Wiedeń** (AP). Według informacyi „Fremdenblatt'u“, Biliński został mianowany wspólnym austryacko-węgierskim ministrem skarbu.

**Wiedeń** (Wł.). Cesarz mianował Bilińskiego wspólnym austryacko-węgierskim ministrem skarbu. Kandydaturę Bilińskiego popierał jeszcze Aehrenthal. Do Bilińskiego należeć będzie również zarząd finansowy Bośnii i Hercegowiny.

„N. Freie Presse“ sądzi, że jako polak pozyska Biliński z łatwością zaufanie ludności bośniackiej; jego stosunki parlamentarne ułatwią stanowisko Berchtolda.

**Wiedeń** (Wł.). Następcą Bilińskiego w prezydyum Koła Polskiego będzie prawdopodobnie Korytowski. Wymieniają również nazwisko Abrahamowicza.

### Sprawa ucieczki Siczyńskiego.

**Stanisławów** (Wł.). W sprawie ucieczki Siczyńskiego sąd krajowy uznał za winnych współdziałania dozorców Nudę i Tarnowskiego. Pierwszego skazano na 4 lata więzienia, drugiego na 3. Trzech oskarżonych uniewinniono.

### Mowa Seydy.

**Berlin** (Wł.). Na rozprawach budżetowych w parlamencie niemieckim wice-prezes Koła Polskiego, Władysław Seyda, uzasadnił rzeczowe wnioski Koła Polskiego, omawiał szczegółowo projekt zniesienia paragrafu językowego, poruszał nadużycia wyborcze w Święciu i oświadczył, że Koło Polskie poprze gorąco wniosek obostrzenia kar dla przedstawicieli rządu, którzy do podobnych nadużyć przykładali rękę.

### Echa zgonu Aehrenthala.

**Rzym** (AP). W odpowiedzi na wyrażoną telegraficznie kondolencyę z okazyi zgonu Aehrenthala, San Giuliano otrzymał od hr. Berchtolda telegram, w którym ten ostatni zaznacza, że nieboszczyk dążył do jeszcze większego zacieśnienia i tak ścisłych stosunków pomiędzy obydwoma zaprzyjaźnionemi państwami. Berchtold zamierza iść po wytkniętej przez nieboszczyka drodze.

### Import rosyjski do Serbii.

**Belgrad** (AP). Na naradzie z dyrektorem monopolów rozważano możliwość rozwoju importu rosyjskiego do Serbii. Za przedmioty wywozu uznane zostały sól, spirytus i szyny. Ekspedycya handlowa wyjechała do Salonik.

### Po wizycie.

**Paryż** (AP). Roussel, opisując w artykule wstępnym „Matin“ przyjęcie doznane przez członków paryskiej rady miejskiej ze strony rosyjskich warstw społecznych i oficyalnych sfer Rosyi, stwierdza trwałość i szczerość przymierza francusko-rosyjskiego.

### Z Meksyku.

**Meksyk** (AP). Pod Quernaraca wojska rządowe pobiły na głowę stronników Zupaty. Powstańcy Torreo również są pobici.

### Strajk.

**Londyn** (AP). Naczelnik policyi w hrabstwie Glemorgau zwrócił się do rządu z prośbą o przysłanie 3,500 piechoty i 500 kawaleryi, motywując swą prośbę tem, że górnicy, wobec braku funduszu strajkowego, nie potrafią urzeczywistnić strajku w drodze pokojowej.

**Londyn** (AP). Po naradzie z radą przemysłową, Asquith zakomunikował rządowi o sytuacyi w jakiej się znajduje przemysł węglowy. Spodziewają się, że rząd niezwłocznie przystąpi do zarządzenia niezbędnych środków w rejonie, znajdującym się w sferze kompetencyi angielskiego biura kompromisowego.

W Nowej Walii, Northumberlandzie, Durhamie i Szkocyi rokowania między pracodawcami a robotnikami trwają w dalszym ciągu. Jest nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte.

Komitet wykonawczy związku robotników ładunkowych uchwalił zalecić na zabraniu biura w d. 10 lutego w Manchesterze strajk generalny dla podkreślenia solidarności warstw pracujących.

W razie ogłoszenia strajku górników—istnieje projekt nie dopuszczania wszelkimi sposobami eksportu węgla zagranicznego.

### Nominacye.

**Wiedeń** (AP). Ogłoszony został reskrypt mianujący Berchtolda ministrem spr. zagr.

**Londyn** (AP). Ellis Grifis mianowany został wicesekretarzem do spraw wewnętrznych.

### Aresztowanie spiskowców.

**Tokio** (AP). Wywarło tutaj wielkie wrażenie aresztowanie w Seulu 50 spiskowców — koreańczyków, wychowańców amerykańskiej misyi duchownej.

### W nowej republice.

**Tokio** (AP). Kursują pogłoski o samobójstwie cesarzowej chińskiej.

**Czifu** (AP). Jak donoszą gazety miejscowe, imperyaliści, zrujnowawszy mieszkańców, opuścili Wań-Sian, który zajęli rewolucyoniści.

**Szanchaj** (AP). Według pogłosek Tan-Szaoj wyjeżdża do Tian-Tsinu z deputacyą w celu zakomunikowania Juan-Szi-Kajowi o wyborze i namówienia go do wyjazdu do Nankinu.

**Szanchaj** (AP). Cena na srebro podnosi się znowu.

### Pożary.

**Tokio** (AP). Podczas pożaru fabryki w Tokio zginęło 8 osób.

**Czernihów** (AP). We wsi Małe Osniaki w pow. czernihowskim spłonął dom obywatela Podolskiego. Spłonęły cenna biblioteka i obrazy znakomitych artystów.

**Tuła** (AP). We wsi Perowskiej powiatu tulskiego spaliła się posesya włościańska. W ogniu zginęła cała rodzina, składająca się z 8 osób.

### Sąd Lyncha.

**New-York** (AP). W Shelbiwille'u podczas rozpatrywania sprawy trzech murzynów, oskarżonych o zabójstwo agenta kolejowej policyi śledczej, z publiczności rozległy się strzały, które zraniły wszystkich podsądnych. Jeden z nich wkrótce zmarł.

### W sprawie Hermogena i Heliodora.

**Petersburg** (Wł.). „Wiecz. Wrem.“ donosząc, że w Synodzie otrzymano z Saratowa prośbę o ułaskawienie Hermogena, opatrzoną 6 tysiącami podpisów, i zwracając uwagę na pielgrzymki pobożne do pustelni Floryszczewskiej, doradza synodowi zmienić swój stosunek do Hermogena i Heliodora, gdyż inaczej cerkwi grozi nowa herezya.

### W komisyach Dumy Państwowej.

**Petersburg** (Wł.). Na naradzie konwentu seniorów jednomyślnie przyjęto interpelacyę o konfiskacie pism, zwrócono również uwagę na to, że pomimo wniesienia interpelacyi, konfiskowanie pism stosowane jest w dalszym ciągu.

**Petersburg** (Wł.). W komisyi budżetowej Dumy Państwowej nacyonalista pr. Bogdanow, Kapustin i Miłukow oponowali Kasso w sprawie projektu utworzenia za granicą seminaryów dla kształcenia kandydatów do objęcia katedr profesorskich, twierdząc, że projekt ten ubliża narodowemu honorowi Rosyi i jest przytem wysoce niepraktyczny. Na wskazówkę Szingarewa, że opłacanie kosztów utrzymywania seminaryum z sekretnego 10 milionowego funduszu jest niewłaściwe, Kasso odpowiedział, że nie może powiedzieć, skąd będzie czerpać fundusze na potrzeby seminaryów zagranicznych. Odpowiedź Kasso wywołała śmiech ogólny.

### „Now. Wrem.“ o Berchtoldzie.

**Petersburg** (Wł.). „Now. Wrem.“ komunikuje, iż obecny austryacki minister spraw zagranicznych Berchtold po aneksyi Bośnii i Hercegowiny starał się w Petersburgu złagodzić przykre wrażenie, jakie ten fakt tam wywarł. Widząc bezskuteczność swych usiłowań, Berchtold prosił niejednokrotnie o przeniesienie go w inne miejsce.

### Echa zamordowania Juszczyńskiego.

**Petersburg** (Wł.). Do „Now. Wrem.“ donoszą z Kijowa, że władzy śledczej udało się stwierdzić, iż podczas zamordowania Juszczyńskiego do Kijowa przybyli z Austryi dwaj rabini żydowscy Landau i Etinger, którzy zamieszkali w sadybie Zajcewa. Landau, według informacyi „Now. Wrem.“, jest krewnym Zajcewa. Po dokonaniu morderstwa rabini znikli. Wkrótce ulotnił się również pewien znany rzeźnik. Stwierdzono, że Landau przekroczył poraz drugi granicę d. 13 marca, morderstwo zaś dokonane zostało 12 tegoż miesiąca. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

**Petersburg** (Wł.). Pewien wybitny dyplomata w rozmowie ze współpracownikiem „Rieczi“ tak scharakteryzował działalność Aehrenthala w stosunku do Rosyi: „Aehrenthal—powiedział dyplomata—należał do tych szczęśliwych ludzi, którzy pozostawiają po sobie ślad w historyi zawdzięczając nie talentowi osobistemu, lecz dzięki nieudolności swych partnerów.

Wczasie swego pobytu w Rosyi, Aehrenthal zbadał dokładnie stosunki wśród wyższych sfer petersburskich, sposoby rządzenia i wartość indywidualną poszczególnych działaczy. Gdy został ogłoszony manifest z d. 17 października 1905 r., Aehrenthal bez powodzenia usiłował zbliżyć się do Wittego i Lamsdorfa, gdy zaś Witte ustąpił,—Aehrenthal zaczął uprawiać przyjaźń ze Schwanebachem, dowodząc, że wprowadzenie ustroju konstytucyjnego w Rosyi jest szaleństwem. Podobna opinia zjednała Aehrenthalowi wdzięczność sfer biurokratycznych Petersburga. W duszy zaś Aehrenthal rozumiał doskonale, że źródło bezsilności Rosyi leży w oportunistycznym stosunku do aktu październikowego. Odjeżdżając z Petersburga, Aehrenthal otrzymał od swych przyjaciół rosyjskich polecenie poniżyć hr. Wittego w oczach Wilhelma II, za jego również pośrednictwem Wilhelm II otrzymał znany memoryał Schwanebacha przeciwko Wittemu.

Objąwszy tekę austryackiego ministra spraw zagranicznych, Aehrenthal doskonale był poinformowany, z kim ma doczynienia w Rosyi i przeto umiejętnie wyprowadził w pole ministrów rosyjskich“.

### Sprzeniewierzenie.

**Petersburg** (Wł.). W sprawie sprzeniewierzenia, którego się dopuścił w Tow. opieki nad dziećmi ofiar obowiązku, generał Tomaszewicz — do odpowiedzialności sądowej pociągniętą zostanie również i komisya rewizyjna pomienionego Towarzystwa. Ministerstwo spraw zagranicznych wystąpi w sprawie tej, jako powód cywilny, gdyż Towarzystwo to otrzymywało od ministerstwa 25,000 rb. subwencyi rocznej.

### Ojcobójstwo.

**Petersburg** (Wł.). W Carskiem Siole 13-letni chłopiec, broniąc swej matki i siostry, nad któremi znęcał się pijany ojciec, zabił go toporem, do czego przyznał się władzom policyjnym.

### Rozbójnicy.

**Elizawetpol** (AP). W pow. nuchimskim podczas pogoni za szajką rozbójników zabity został tłómacz zarządu powiatowego i ciężko ranny strażnik.

### Różne.

**Kopenhaga** (AP). Dokonano całego szeregu prób z wybudowanym tu statkiem „Zelandya“ o pojemności 7,000 tonn, poruszanym zapomocą dizelmotoru. Próby uwieńczone zostały nader dodatnim wynikiem.

**Tomsk** (AP). Zakończony został plan kolonizacyi kraju Narymskiego. Koszty robót obliczone są na 14 mil. rubli.

# Giełda Petersburska.

Dnia 7 lutego 1912 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | 94.775 |
| „ czeki za 10 f. st. | —.— |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | 46.26 |
| „ czeki za 100 mar. | —.— |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | 37.51 |
| „ czeki za 100 fr. | —.— |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 91 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 103 5/8 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | 103 1/2—104 |
| 4½% Pożyczka 1905 r. | 100 1/4—100 3/4 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 103 1/2—104 |
| 4½% Pożyczka 1909 r. | 100 1/4—100 3/4 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku. | 90 3/4—91 1/4 |
| 4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 93 1/2 |
| 5% „ „ „ | 99 7/8 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 92 1/4—92 3/4 |
| 4½% „ „ | 96 1/4—96 3/4 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 109 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 458 1/2 |
| „ „ 1866 r. | 383 1/4 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 332 1/4 |
| 3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 87 1/8 |
| 4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 90—90 1/4 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa. | 89 3/4—90 3/4 |
| 4½% „ „ „ | 85—86 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100—101 |
| 4½% „ | 92—93 |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 93 1/2—94 1/2 |
| 4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem. | 86 7/8—87 5/8 |
| 4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem. | 87—87 3/4 |
| 4½% „ Dońsk. | 85 1/4—86 |
| 4½% Kijowsk Banku Ziem. | 87 1/4—88 |
| 4½% Moskiewsk. „ | 88 1/4—89 |
| 4½% Niż.-Samar. „ | 86 7/8—87 7/8 |
| 4½% Połtawsk. „ | 86 7/8—87 5/8 |
| 4½% Tulsk. „ | 88 1/4—89 |
| 4½% Charkowsk. | 86 7/8—87 5/8 |
| 4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem. | 86 7/8—87 5/8 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | — |
| „ Ros. T-a transport. i asekur. | — |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya“ | — |
| „ Mosk.-Kazańskiej kolei | 536—538 |
| „ Mosk. K. Woroneś. kolei | 959—962 |
| „ Mosk. Wind.-Rybińsk. | 174—175 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 273 1/2—274 1/4 |
| „ Półn. Doniecka | 225—228 |
| „ Azowsko-Dońsk. | 609—611 |
| „ Wołsko-Kamsk. b. | 1028—1032 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 408 1/2—410 |
| Akcye Ros. Azyat. | — |
| „ Ros. Handl. Przemysł. | 374—376 |
| Akcye Petersb. Międzynar. Komerc. | 550—551 |
| „ Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 543—544 |
| „ Petersb. Prywatn.-Kom. | 279 1/2—281 |
| „ Banku Zjednoczonego. | 305—308 |
| „ Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 680—685 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 602—607 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 650—655 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 747 |
| „ Moskiewsk. „ | 777—782 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | 720—725 |
| „ Połtawsk. „ | 573—578 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 469—474 |
| „ Charkowsk. „ | 467—472 |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 425—427 |
| „ Kaspijsk. T-wa | — |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | — |
| „ Naft. T-a Br. Nobel. | — |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel. | 11950—12000 |
| Akcye Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briańsk. Fabr. szyn | 190—191 |
| „ Naft. T-wa Hartman | 304 1/2—306 1/2 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 238—239 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 339—341 |
| „ Petersbursk. Metalurg. | 234—235 |
| „ Nikopol-Mariupolsk. | 224—225 |
| „ Putiłowsk. | 156—157 |
| „ Rosyjsk. Balt. Fabryki. | — |
| „ Ros. Fabr. lokomot. (Bue). | — |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo“ | 143—144 |
| „ Fabr. Wag. Feniks. | 300—303 |
| „ T-a „Dwigatiel“ | — |
| „ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 316—318 |
| „ Ros. kop. złot. | 209—211 |
| „ Leńsk. Tow. kop. zł. | 4075—4085 |

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi nierówne i chwiejne; z premiówkami dosyć mocne.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Petersburg.** — (Kałasznikowa). Usposobienie z owsem i mąką mocne. Pszenica rosyjska 132 kop.; żyto w nat. 118/120 zoł.—116—118 kop.; owies zamoskiewski—108—117 kop.; wyborowy—104—107 k.; zwyczajny—100—103 kop.; otręby pszenne—92—94 kop.; mąka pszenna pytlowana nadwołżańska—280 kop.; I gatunek 240 kop.; rostowska № 1 — 245 — 250 kop.

**Samara.**—Pszenica rosyjska 140 kop.

**Rewel.**—Żyto—114—115 kop., owies zwyczajny—103—107 kop.

**Czystopol.**—Żyto włośc. w nat. 106 110 zoł.—105—106 kop.; owies włośc. w nat. 50.60 kop.—60—65 kop.; mąka żytnia—10.40 kop.; gryka—84—85 k.; groch młynkowany—100—105 kop.; siemie lniane—185 kop.

**Noworosyjsk.**—Usposobienie słabe. Pszenica kubanka 11.40—11.50 kop.; żyto—910—940 kop.; kukurydza—855—860 kop.; owies—820—860 kop.

**Orenburg.**—Usposobienie mocne. Pszenica rosyjska—142—152 kop., jagły za 5 pud.—15 rb.

**Odesa.**—Usposobienie słabe. Pszenica ulka — 121 kop.; żyto—97 kop.; owies zwyczajny—99 kop.; jęczmień pastewny—103 kop.; kukurydza—83 kop.

# Z ostatniej chwili.

### Skazanie Korfantego.

**Bytom** (Wł.) Na skutek denuncyacyi osławionego komisarza policyi śląskiej, Medlera, sąd skazał posła Korfantego na 100 koron grzywny za wydanie zbiorku popularnych piosenek ludowych, w których dopatrzono się podburzania do gwałtów.

### Konferencye angielsko-niemieckie.

**Berlin** (Wł.). W połowie maja grono posłów do parlamentu niemieckiego, duchownych, pojedzie do Londynu w celu wzięcia udziału w konferencyach w sprawie porozumienia angielsko-niemieckiego.

### Wojna włosko-turecka.

**Rzym** (Wł.). Urzędownie ogłoszono, że koszty wojny w Trypolisie do końca marca wyniosą 150 milionów, skarb posiada jeszcze 350 milionów na pokrycie dalszych kosztów.

### Marynarka włoska.

**Rzym** (Wł.). „Roma“ żąda zbudowania do r. 1920 10-ciu dreadnoughtów, ażeby Włochy miały ogółem 16 olbrzymich pancerników, kilkanaście krążowników i torpedowców.

### Demonstracya.

**Zagrzeb** (AP). W teatrze narodowym studenci burzliwie zażądali odwołania na znak żałoby dwóch przedstawień wobec zgonu studenta, zranionego podczas demonstracyi w Sarajewie.

Publiczność poparła żądanie studentów i opuściła teatr. Przedstawienia odwołano.

### Strajk.

**Londyn** (Wł.). Dziś odbędzie się zebranie delegatów organizacyi górniczych Europy zachodniej celem określenia stanowiska wobec zamierzonego strajku górników angielskich. Konferencya posiada olbrzymie znaczenie.

Rząd koncentruje silne oddziały wojsk w okolicach, gdzie istnieją obawy rozruchów wobec bezrobocia.

### Echa podróży Haldane'a.

**Londyn** (Wł.). Anglia zawiadomiła Francyę, że konferencye Haldane'a w Berlinie miały dotąd znaczenie tylko teoretyczne w sprawie stosunków niemiecko-angielskich w Afryce. Omawiano tylko punkty podrzędne.

### Cenny bagaż.

**Warszawa** (AP). Według doniesienia „Kuryera Warszawskiego“ w bagażu, po który nie zgłosił się odbiorca znaleziono torebkę z kosztownościami na sumę 140 tys. rb.

### Sprawy perskie.

**Berlin** (Wł.). „Frankfurter Zeitung“ komunikuje, że nota rosyjsko-angielska doręczona rządowi perskiemu w Teheranie uznaje obecny rząd perski, zgadza się na zmniejszenie ekszachowi Mohametowi — Alemu pensyi do połowy i zakazuje mu prawa mieszkania w Rosyi.

### Zmiana procedury sądowej w sprawach politycznych.

**Petersburg** (Wł.). Szczegłowitow złoży wkrótce Dumie Państwowej projekt zmiany procedury sądowej w sprawach politycznych; według projektu większość spraw takich będzie podlegać kompetencyi sądów okręgowych.

### Akcya przedwyborcza.

**Petersburg** (Wł.). Wiceminister spraw wewnętrznych Charuzin, któremu polecono kierownictwo wyborami do 4-ej Dumy—rozesłał okólnik ze wskazówkami co do akcyi przedstawicieli rządu. Między innemi Charuzin poleca niezwłocznie zarządzić rewizyę list wyborców i prawyborców. Podobno listy te przed wydrukowaniem mają być przesłane ministerstwu.

### Zjazd młynarzy.

**Petersburg** (Wł.). Rada młynarzy stara się o pozwolenie na zwołanie do Kijowa zjazdu młynarzy na dz. 20 lutego b. r.

Na zjeździe ma być rozważana sprawa zorganizowania banku młynarzy.

### Interpelacya.

**Petersburg** (Wł.). Prezydyum Dumy Państwowej zatwierdziło interpelacyę do rządu w sprawie zakazu administracyi zamieszczania w pismach artykułów o Rasputinie, i tekst interpelacyi doręczyło Kokowcewowi i Makarowowi.

### Ustąpienie Akimowa.

**Petersburg** (Wł.). Według pogłosek Akimow opuszcza swe stanowisko i zostanie zastąpiony przez Jermołowa.

### Audyencye.

**Petersburg** (AP). Miał zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszemu Panu generał-gubernator kijowski, generał Trepow.

# Nie ma siwych włosów

kto używa **Teinture Vegétal** D-ra Chemii T. Tarina w Paryżu. 5578

Teinture Vegétal natychmiastowo i trwale, nie odbarwiając, przywraca włosom naturalny kolor. Barwi we wszystkich najsubtelniejszych odcieniach. Żądać wszędzie. **Hurtowy skład i wyłączna sprzedaż: M. Słomczewski, Warszawa — al. Jerozolimska 39 tel. 115-00.**

WYŚMIENITY w SMAKU

# KONIAK IMPERIAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

3743

# Biuro Melioracyi Rolnych
## Knopiński i Kraski

**KIJOW** Bibikowski Bulwar Nr 4. — **WARSZAWA** Nowogrodzka Nr 41. — **WINNICA** na Podolu

Wykonywa wszelkie prace melioracyjne: **drenowanie pól, osuszanie błot; melioracye** łąk i torfowisk; urządzania **stawów rybnych;** budowa **kolejek, dróg i upustów. Kredyt melioracyjny.** 433



# Na sezon

Gotowe ubrania z lep. materyałów

**fabrykantów:**

Moesa, Wermana, Leonarda

**TYLKO U** 775

# Br. Szwarcman

Padoł, Aleksandrowska 89. Tel-f. 21 54.
Wielka-Wasylkowska 6 Telef. 17-80.

**Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego** w Buszynce, posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz Targoński Rachny. 153

**Polecamy jako tani i wypróbowany nawóz tuczny**

# Wapno palone mielone

O wysokiej zawartości tlenku wapna, zmielone na puder, a wskutek tego bardzo ekonomiczne w użyciu.

Wysyłka w pełnych wagonowych ładunkach, w workach lub beczkach. 510

Towarzystwo Akcyjne **„Opoczno"** w Opocznie g. Radomska.

631

# Młyn
## Walcowy Automat

**Produkcya do 1,500 pud. na dobę pszenicy i 500 pud. żyta**

w miasteczku Połonnem na Wołyniu

**od stacyi kolej. Połonne 2 wiorsty.**

WARUNKI: Zarząd Dóbr St. J. Dunin-Karwickich Połonne, Wołyń.

**Otrzymaliśmy nowy transport**

# Rok Polski

**w życiu, tradycyi i pieśni**

Przedstawił

## Zygmunt Gloger

**Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.**

**Cena rubli 5.**

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego,

# NASIONA

Grochu zielonego „Rychliku" (ziarno wyborowe) Buraków i marchwi pastewnych, lucerny, lnianki, tymoteuszu, rajgrasu i t. p. oraz **ogrodowe i kwiatowe** ostatniego zbioru z gwarancyą czystości, gatunku i kiełkowania polecają ze swego składu

**Stefan Tchorzewski i S-ka**
**Mohylów-Podolski, Skrzynka pocztowa Nr 40.**

KATALOGI: nasion, narzędzi rolniczych i mleczarskich oraz próby wysyłamy gratis na żądanie. 665

**36 Kreszczatyk 36.**

# Po za

**wszelką konkurencyą,** co do cen, wyboru i artystycznego wykon. sprzed. się rzeczyw. okazyj. nabyte

# MEBLE

stylowe dla wszyst. pokojów w uniwersal. magaz. okaz. rzeczy i mebli

## „Starina i Rozkosz" 5193

Prosimy zapamiętać właściwy adres

**Kreszczatyk № 36.**

**Wejście od frontu** (to samo, które prowadzi do biografu Mianowskiego) vis à vis ul. **Luterańskiej, tel 18-42.** **Wielki wybór:** starożytnych mebli mahoniowych, z kory brzozowej; porcelany, obrazów, dywanów, drogich kamieni, złota, srebra i t. p.

**Tysiące przedmiotów do upiększania pokojów.**

Kupujemy wymien. wyż. rzeczy.

# Organizacyjny Komitet

**Towarzystwa producentów i konsumentów nasion buraków cukrowych w Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej gub.**

zastępujący czasowo, na mocy decyzyi Walnego Organizacyjnego Zebrania, które się odbyło dn. 25 stycznia r. b. Zarząd utworzonego Towarzystwa podaje do wiadomości, że w czasie **kontraktów kijowskich,** mianowicie zaś od **18—23 lutego biuro Towarzystwa** będzie się znajdować w **Hotelu Hładyniuka.**

W biurze można będzie zasięgnąć wszelkich informacyi oraz otrzymać ustawę i porządek dzienny niżej wspomnianego Walnego Zebrania, a także zapisać się w poczet członków Towarzystwa.

Równocześnie Komitet ma zaszczyt prosić P.P. Ziemian wymienionych wyżej gubernii oraz Zarządy cukrowni Cesarstwa o przybycie na drugie organizacyjne **Walne Zebranie, które się odbędzie 21 lutego r. b. o godz. 11 z rana w sziacheckim domu, Plac Dumski № 2.**

747 Prezes Komitetu Aleksander Sawostyanow.

Damskie czarne i kolorowe **Pończochy** zagraniczne i własnego wyrobu

przy kupnie nie mniej 1/2 tuzina sprzedaż po

xxxx cenie hurtownej. xxxx

Sprzedajemy wyjątkowo świeży 1912 roku towar

**Damskie żakiety, saki, czapki rob. szydełkiem najnowszych fasonów.**

**Okrycia damskie,** paltoty, kapelusze w olbrzymim wyborze tylko w magazynie **czesko-rosyjskiej mechanicznej fabryki wyrobów szydełkowych**

## G. Andrle W.-Wasylkowska № 10.

**Upraszamy zwracać uwagę na szyld magazynu.** 686

# RURY

miedziane i mosiężne angielskie

FABRYKI 701

## ALLEN EVERITT & SONS

**w BIRMINGHAMIE** POLECAJĄ

wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i Cesarstwo

## Krzysztof Brun & Syn

skład **towarów żelaznych, narzędzi,** artykułów rolniczych i naczyń kuchennych

**— w WARSZAWIE, plac Teatralny. —**

Adres w Kijowie podczas kontraktów: Kreszczatyk, Grand-Hôtel.



**USUNIĘCIE PRZYCZYN,**

wywołujących zatwardzenie, używaniem Cascarine Leprince

## CASCARINE LEPRINCE

Jedną lub dwie pigułki wieczorem przed snem. Prawidłowe działanie. Doskonały środek rozwalniający, zalecany przez wszyst. lekarzy. 4611

**Fortepiany i pianina**

## fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli. Reparacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 3647

Szampańskie **LOUIS de BARY**

**Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju. Oszczędność 2 rb. na cieł** 4747

# W majątku Wojtowina

poczta Satanów gub. podolskiej. **Jest do sprzedania**

## 50 krów dojnych

Bliższych szczegółów udzieli Zarząd. 5?2



BIURO AGRONOMICZNE

## L. Zdrojewski i K. Grabowski

**Kijów, Prorezna 9.**

Przyjmuje zamówienia na

## Superfosfat

**saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasow.**

**Groch nasienny**

**Victoria** wczesny **Strube** 384
**Folger** zielony **Rychlik.**

**Nasiona buraków pastewnych.**

**Marchew pastewna.**

**Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.**

**WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.**

**NOWOŚCI! NOWOŚĆ!**

Aleksander Świętochowski

# Źródła moralności

Cena rb. 2.

Książka ta uwzględnia cały dorobek literatury zagranicznej o zagadnieniach moralnych i daje obraz teraźniejszego stanu dochodzeń badaczy, uzupełniony samodzielnym poglądem autora. Historya nauki o źródłach moralności, początki związków społecznych i rodziny, rola kobiety w grupach socyalnych, instynkty, uczucia moralne, wreszcie zarys teoryi moralności, składają się na treść wysoce zajmującą i pouczającą.

Tegoż autora poprzednio wydane:

## Utopie w rozwoju historycznym.

**Palącą kwestyę przyszłego ustroju społecznego,** tak roznamiętniającą umysły i wyobraźnie, dzieło to przedstawia w jej rozwoju historycznym w szeregu świetnych studyów o znakomitych utopistach od **Platona** do **Bellamy'ego,** pisanych w sposób naukowy i objektywny, **bez uprzedzenia i bez bałwochwalstwa.**

Cena rb. 2.

*Do nabycia we wszystkich księgarniach.* 703

Fabryka i preparat chemiczn mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorogoż. 65

POLECA:

**Mydła tualetowe** co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.

**Mydło do bielizny** w najwyższym gatunku bez domieszek, 40%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych.

**Mydlany proszek** wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólnego użytku.

**„Mydło zielone"** dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoratywnych i krzewach.

**Farbka do bielizny** w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa

**Farbka do bielizny** w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bieliznie ładny odcień. 421

**Żądać wszędzie.**



# Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.** 363

# Korespondenta 736

**poszukują** natychmiast dla solid. techn. biura, władającego gruntownie językiem polskim i rosyjskim, znającego też język niemiecki, z ładnem pismem i piszącego na maszynie. Pierwszeństwo temu, kto służył już w biurze techn. i zna się na przedmiotach technicznych w zakresie cukrowniczym. Oferty z dołączeniem curiculum vitae adresować: Kijów, poste-restante, okazicielowi 5-rub. biletu za Nr. 783112.

**Proponuje w wyższym gatunku** po bardzo umiarkowanych cenach, ogrodowe, kwiatowe i rolnicze

# NASIONA

Maszyny i narzędzia rolnicze. Naczynia do gospodarstwa mlecznego i przybory ogrodowe 620

## J. BERZIN

Kijów, Bul.-Bibikowski 2 (róg Kresz.) **Ilustrow. cenniki na żądanie bezpłat.**

**Na kontrakty** do wynajecia salon i sypialnia. Podwalna № 7 — 3. 668

**Para** rzadkiej piękności importowanych **klaczy** zaprzęgowych 5 werszków, kare do sprzedania. 711 **Mało Włodzimierska 74, miesz. 1.**

**Drzewo** na pudy i sążnie. **Węgiel** lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i rozmait. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12/14 5314

**Leśniczy fachowy,** teoretyk z długoletnią, prakt., znaj. dobrze na wszel. wyrob. mat. leśnych, w szkółk. hod. las., na oszacow, taksac., poszuk. pos. od marca, świad. dobre, wym. skrom. Oferty nad. p. Prużany, g. Grodzień. maj. Zasimowicze dla Leśniczego. 661

# Dzierżawa duża

w gub. kijowskiej (około 4,000 dzies.) do odstąpienia na 12 lat. Ziemia dobra, kolej blizko, budynki w dosk. stanie, folwarki połączone telefonami, inwentarze obowiązkowo do spłacenia. Szczegóły: Kijów, Mała-Włodzimierska 2 m. 20 (od 4 do 5 godz.). 471

**Sprzedam polakowi** majątek w podolsk. gub. około 600 dzies. Pocz. Deražnia pod. gub. skrzyn. 36 597

**! Na kontrakty kijowskie !** Piękny prezent noworoczny 1912! elegancki, estetyczny **KALENDARZYK ODESKI na r. 1912** wydanie Jana Mioduszewskiego. Cena **25 kop.,** w ozdobnej oprawie **40 kop. Dla prowincyi:** Kto wypisuje 10 egz. za przesyłkę nie płaci. Adres wydawcy: Odesa, ul. Gogola Nr 23, adwokat Jan Mioduszewski. Treść kalendarzyka: Opis portu Odeskiego. Pamiątki polskie. Wiadomość o Odesie i 32 miastach. Opis Kamieńca Pod., Mohylowa, Kijowa, Płoskirowa, Winnicy i t. d. Wiele szczegółów, ilustracye, 2500 adresów. 174 stron druku. 610

Okazyjnie z powodu nagłego wyjazdu do sprzed. **obustronne płyty** gramof. (duże) po 1 rb. 50 kop. Karuso, Batistini, Sobinow, Szalapin, Galwani, Anselmi, Kubelik i in. ukr., żydow., tatar., opow., kupl. po 75 i 85 k. Aleksandr, 47 m. 7 wprost ogrodu cesarsk. 639

## Przy wyrzynaniu się zębów

jest nader ważne odżywiać dzieci **fosforyzowaną** mączką mleczną **„ALPINA".** Sprzed. się w apt. i skł. apt. 4145

**Nauczycielka** poszuk. posady do dzieci początk. Oratowo kij. gub. cukr. Babin, M. Piątkowskiej. Bliższe wiad.: Kreszczatyk 33 mag. Kerntopfa. 370

**Na czas kontraktów** w nowo odrestaurowanym hotelu „Europa" Aleksandrowska 59, w pobliżu Kreszczatyku, wynaj. pok. od 30 rb. elek. ośw., dom. obiady. 371

**Rolnik**

skończył szkołę rolniczą i długoletn. praktykę w gospodarstwie, płodozmian, zastosow. nawoz. pomocn. k. doświadczalnych pól, melioracyjnych plantacyi buraków, kartofli i chmielu, hodowla, karm. mleczarstwa, poszukuje posady. Adres: Żytomierz, Moskiewska Nr 2. Wiechowski. 658

**Potrzeb.** nauczycielka freblan. na wyj. do dwojga mał. dzieci. Żylańska 94 m. 4 od g. 5 do 6 po poł. 667

**Potrzebny** jest technik akwizytor. Oferty: Poste-restante dla A. Z. 736

**Monter-maszynista** masz. par. i narzędz. roln. poszuk. posady, znam sw. fach dosk.. 20 lat prak. na Podolu, ma świad. Życz. na 2—3 masz. Kreszczat. zauł 7 m. 15. 744

**Młody człowiek** posiadaj. świadectwa i rekomendacye poszuk. jakiejkolwiek posady w interesie handlu. Besarabka 9 m. 9. 743

**Osoba** w starszym wieku inteligentna poszukuje posady samodzielnego zarządu domem i niewiel. wiejską gospodarką lub w mieście. Odesa, ul Pietropawłowska 26 m. 14. Wierujskiej. 742

**Leśnik**

Dyplomowany puławiak i wychowaniec b. Piotrowskiej akademii pod Moskwą, 20 lat praktyki w lasach i majątkach pierwszorzędnych dóbr Królestwa i kraju Południowo-Zachodniego, żonaty, lat 48, poszukuje z dniem 1 marca r. b. posady. Adres: w Administr. „Dzien. Kij.". 741

**Dom do sprzed.** dochód 4,500 rb., frontu 30 sążni, jest wolne miejsce dla budowy, dług bankowy, część pieniędzy może zostać pod 2 zakł. tego domu. Głuboczycka ul. 4 2-ga sadyba od ul. Lwowskiej zap. gospod. 731

**Pszczolarz** z 30 letnią prakt., znaj. stolar., mebl. rob. i ule ulep. syst. Wiad. w sklepie Mitrofanowska 11. 735

**Kursistka** wydziału fil. udz. lekc. w zakr. gim., franc., niem., teor. M.-Włodzimierska 32 m. 27 od g. 3-5. 716

**Zakład Fotograficzny** w mieście gubernialnem do sprzedania lub wydzierżawienia z kaucyą. Kamieniec-Podolski. Plac Gimnazyalny dom Wajnbauma. 734

**Do wynajęcia** na kontrakty i nadal 2 pok. z wygod. Można z utrzym. W.-Podwalną № 14 m. 42. 732

# Od Administracyi.

**Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy**

## po cenie zniżonej

**wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.**

# Dzieje Polski
## D-ra Feliksa Konecznego

**2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":**

**Rb. 1 kop. 60**

**(w ozdobnej oprawie).**

# Kraków

**Rys historyczny do połowy XVII w.**

**Rb. 3** 386

**(cena księgarska rb. 5).**
**(W ozdobnej oprawie)**

**Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.**

# Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

**Księgarnia i Czytelnia**

## A. Zwierowicza

**Jekaterininskaja 31.** 3204

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**